

PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego**  
z dodatkiem porannym:  
w Warszawie: rocznie  
12, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-  
cznie kop. 75.  
Za dostarczenie do domu dopła-  
ca się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesar-**  
**stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.  
**Zagranicą:** miesięcznie  
1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 5; dodatek poranny  
kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dziś: N. Marii P. Loretańskiej.  
Wtorek: Damazego Pap. W.  
Środa: Synajusza i Aleksandra.  
Czwartek: Lucji Panny Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.  
Zachód 3 46.  
Długość dnia godzin 7 46.  
Ubyło 8 57.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 57 w.  
Zachód 12 0 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1.  
Dziś o godzinie 2-jej po poł. ciepła 3° R.

OGŁOSZENIA.

**Reklamy:** za jeden wiersz  
garmentowy albo jego miejsce  
pierwszy raz 25 kop., każdy na-  
stępny raz 20 kop.

**Nekrologia:** za jeden wiersz  
15 kop.

**Zwyczajne ogłoszenia:** za  
jeden wiersz petytowy albo jego  
miejsce, pierwszy raz 10 kop  
każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia:** za jeden wy-  
raz po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane:** za jeden wiersz  
garmentowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-  
jmuje także Biuro Rajchmana  
i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

**Imiona słowiańskie:** Dziś Radziławy, jutro Wojmiry.  
**Wystawy:** Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy staro-  
żytności, Królewska Nr. 1 — od 10-jej rano do 4-jej po poł.  
— Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rol-  
nictwa na Krak.-Przedm. Nr. 66 — od 10-jej rano do 9-jej wie-  
ieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej  
i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm. róg Królewskiej — od 10-jej ra-  
no do 4-jej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak.  
Przedm. Nr. 15 — od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Salon ar-  
tystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-  
wiat Nr. 56 — od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Wystawa  
wzrostu Krywulki. (Hotel Europejski — od 10-jej rano do 7-jej  
wieczorem.)  
**Koncerty:** Drugi wieczór muzyki kameralnej konserwato-  
rii warszawskiej. (Gmach b. pałacu namiestnikowskiego  
na Krak.-Przedm. — 8 wieczorem.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Farinelli” (po dawnych, niższych  
scenach), jutro „Carmen”; — Rozmaitości: dziś „Nasi naj-  
bardziejniejsi”, jutro „Hrabia René”; — Mały: dziś przedsta-  
wienie zawieszono, jutro „Nad przepaścią”. (7½ wieczorem.)  
**Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od  
10-jej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w koście-  
le św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii  
Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie  
solenna wotywa.

— Jutro, jako w czwarty dzień tygodniowego odpustu  
ku nauce uroczystości Niepokalanego Poczęcia N.  
Marii Panny, odprawione będą następujące nabożeństwa  
w kościołach:

— św. Ducha (po-paulińskim), o godz. 9-jej zrana, wotywa,  
o 4-jej zaś po południu nieszpory;  
— św. Antoniego (po-reformackim), gdzie suma wyjdzie  
o godz. 10-jej zrana, o 4-jej zaś po południu nieszpory  
z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu—i

św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie począwszy od ro-  
rat, które odprawione zostaną o godz. 6 zrana, w ciągu  
dnia całego wychodzić będą co godzina msze św., a za-  
kończą nabożeństwo nieszpory.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z wielkiej rozprawy jenerałnej, jaka w piątek za-  
częła się i skończyła w izbie deputowanych wiedeń-  
skiej rady państwa, drut telegraficzny sygnalizował  
nam zasadnicze momenta, do których należą przede-  
wszystkiem oświadczenia zgodne przywódców  
trzech głównych stronnictw: Plenera, Riegera i Gre-  
gra, iż—jakkolwiek z odmiennych pobudek—głos-  
wać będą za ustawą wojskową. Jeżeli obok przewo-  
dniczących zjednoczonej lewicy i zjednoczonej pra-  
wicy stawiamy w szeregu p. Edwarda Grega, który  
kilkoma tylko rozporządza w izbie głosami młodo-  
czeskiemi, to czynimy to ze względu na okoliczność,  
że frakcja ta najmniej objawia sympatji dla dzisiej-  
szego porządku państwowego Austro-Węgier i naj-  
mniej oswoiła się z ideałami dynastji habsburskiej,  
opiekującej się wbrew życzeniu młodocześnie-  
stronnictwa ciągle jeszcze po swojemu losami sło-  
wiańszczyzny czeskiej i chorwackiej.

Mniejsza o wywody p. Plenera, które motały się  
bez przerwy około wątku szkodliwego—zdaniem le-  
wicy centralistycznej—zesławianiszczenia armji au-  
strjackiej i zepchnięcia żywiołu niemieckiego tak  
samo w życiu politycznym państwa, jak w jego or-  
ganizacji militarnej na drugi plan. Utyskiwania te,  
choć ubrane w togi arcykapłańskiej mądrości,  
mają dziś już tylko cenę zabytkową komunalów,  
obalonych rydwanem czasu, a niepoprawnych prze-

cież w swej natarczywości. Ważniejszą jest o wiele  
deklaracja p. Riegera.

Sędziwy wódz klubu czeskiego w radzie państwa  
przypominał, że był to bohater czeski, Jerzy Podje-  
brad, który pierwszy wygłosił w wiekach średnich  
ideę trybunału rozjemczego pomiędzy państwami.  
Niestety, idea nie przyjęła się dotąd i tylko silny  
znaczy dzisiaj w prawie narodów. Kto sprzyja  
szczerze Austrii, musi, pomimo brzemienia żądanych  
ciężarów, dostarczyć jej środków do utrzymania po-  
tęgi mocarstwowej. Zapewniają wyprowadzić, że Au-  
stria żyje z sąsiadami w zgodzie, nie należy jednakże  
nikogo wodzić na pokuszenie swoją słabością.

Zyjemy zresztą—mówił dalej p. Rieger—w przy-  
mierzu z Niemcami, które nakłada na nas szczegó-  
lne zobowiązania. Prawda, że ostatnimi czasy pod-  
niosły się w Niemczech głosy dziennikarskie, które  
wyrzuciły wątpliwość, czy Austria w każdej sytuacji  
zechce pozostać wierna swoim zobowiązaniom. Są-  
dzę jednak, że nie należy tych głosów brać na zbyt  
do serca; jeżeli przykładano do nich wagę, to dla-  
tego, że wiedzą, jak potężnemu wpływowi osobistemu  
ulega prasa niemiecka. Jeżeli wszakże Austria za-  
wiera przymierze, dotrzyma go wiernie, a ludy Au-  
strij poprą lojalność monarchji.

Tu mówca popełnił *lapsus linguae*, który wywołał  
głośnie echa humorystyczne w izbie. Kto wie tylko,  
czy *lapsus* nie był niczem więcej, jak psotą języko-  
wą? „My wszyscy—rzekł domniemany głos p. Rie-  
ger—czujemy potrzebę przymierza z Francją” (gło-  
sy ze wszystkich stron izby: Co? co? śmiech i wrza-  
wa) „z Niemcami, chciałem powiedzieć—poprawia  
się mówca—i ludy Austrij poniosą wszystkie ofiary  
temu przymierzu w dani. Co do rodzaju sympatji dla

## Z teatru.

Mam ochotę popełnić dzisiaj małą złośliwość, któ-  
rą przebaczą mi łaskawie czytelnicy, choćby przez  
względ... na obietnicę poprawy, którą współcześnie  
najroźniej składam. Raz jeden tylko i już ani  
odrobinki na przyszłość!

Otóż podam tutaj sposób młodym adeptom kryty-  
ki teatralnej w Warszawie do zdobycia tytułu powa-  
żnych recenzentów. Przedewszystkiem należy udać  
się do pisma, które wychodzi przed wschodem słoń-  
ca, a potem już rzecz pójdzie jak z płatka, według  
następującej recepty.

Mają grać „Hrabiego René” naprzykład na war-  
szawskiej scenie, o czem reporterzy teatralni uprze-  
dają we wszystkich pismach przynajmniej na mie-  
scie, a tytuł poważnego krytyka wari skromnego  
nakładu... pracy. „Hrabia René” jest sztuką Fryde-  
ryka Halma. Bierze się pierwszy lepszy leksykon  
niemiecki i szuka się pod literą H. Pierwsza mała  
trudność, bo pod nazwiskiem Halm jest odsyłacz do  
liter M pod nazwisko Münch, a nawet Münch-Bel-  
lugausen, co rodzi pewne wątpliwości w umyśle  
szukającego. Ale za to przetrząsniesz kilkadziesiąt  
stron, zniechęcenie zmienia się w radość i rozjaśnia  
się czoło pracowitego badacza całem światłem eru-  
dyckim, jakiej nabędzie w jednej chwili i która, jak  
ogniem jowiszowego gromu, olśni jeżeli nie oślepi  
spragnionych na deser do śniadania krytyki o świe-  
żo przedstawionej sztuce czytelników. Pod właści-  
wą tedy rubryką przyszła gwiazda naszego kryty-  
cznego horyzontu znajdzie takie bogactwo szczegó-  
łów, że staniesz przed niem niby ukochane Bury-  
danowi zwierzę, nie mogąc się zdobyć na wy-  
bór, bo...

I to smaczne, a węż nęci  
„Do owsa i sianożęci.”

Naprzód tedy Halm nie jest Halmem, dowiesz się  
tam, o perlo przyszła erudyta teatralnych, to  
pseudonym; dalej, że ródził się w roku 1806-ym, na-  
wet dzień i miesiąc zacytować możesz. Potem już  
umarł, więc nastroisz się na liryczną nutę, żeby go  
opłakiwać. Ujrzał pierwszy promień słońca, inaczej  
mówiąc, przyszedł na świat w Krakowie, był synem  
radcy apelacyjnego, miał tytuł baronowski, trzy  
imiona i napisał sporą wiązkę dramatów, komedji i  
„poematów dramatycznych” A tu w dodatku i treść po-  
dana w krótkości i pobieżna ocena! Jezu drogi! skarby  
prawdziwe! „Hrabiego René”, sympatyczny aspiran-  
cie na krytyka, znajdziesz p.t. „Wildfeuer” i będzie  
tam wyraźnie *poemat dramatyczny*, o czem zapa-  
mętaj proszę, bo ci to da pole do dysertacji o poezji  
w ogóle i o poemacie dramatycznym w szczególno-  
ści. Chodzi tylko o to, żebyś się obeznał z treścią i  
napisał—obszerną krytykę o sztuce do porannego pi-  
sma.

Wiesz tam coś z czasów szkolnych o poezji i o pro-  
zie; w najgorszym razie weź jeszcze pierwszy lepszy  
podręcznik literatury niemieckiej, przepisz z niego,  
co się da, połataj z leksykonem i mieszaj miksturę  
aż do skutku, to jest aż się dobijesz sławy poważne-  
go krytyka w... Kiernoz czy Pacanowie? Ale gdzież  
tam, w mieście X. nad X., którego przez uprzejmość  
dla czytelników wielu pism nie wymienię. Dostają  
oni recenzje pisaną przed przedstawieniem, pełną  
erudycji i odczuć, na własnych wrażeniach jej auto-  
ra opartą, a świeżą, prosto z igły. Taniósć i ele-  
gancja!

Wracam do teatru, przepraszając jeszcze raz czy-  
telnika za tę małą dygresję, wycieczkę za kulisy  
dziennikarskiego półświatka, którą niech usprawie-  
dliwi chęć służenia ucześciwie sztuce krajowej. Już  
i tak krytyka teatralna zbyt świetnie u nas nie stoi;  
coż będzie, gdy jeszcze obniży już i tak niski jej po-  
ziom wyciągnięta do niemożliwości struna konku-  
rencji i rywalizacji pism codziennych? Wszak nie  
o treść nowej sztuki czytelnikowi chodzi, tylko  
o wrażenie przez nią wywołane, wrażenie, którego  
szczerłość i prawdę sam kontroluje według własnego

odezucia, a doszedłszy z krytykiem do zupełnej har-  
monji pojęć, wierzy mu na przyszłość i składa z za-  
ufaniem na jego barki smutną pracę analizowania  
składników, wywołujących wrażenie. Bez tego za-  
ufania i zgodności poglądów publiczności z krytykiem  
po co czytać recenzje, pisać je i drukować?

Zdawać sprawę ze sztuki, której się nie widziało,  
to podróżyć, w imaginacji do nieznanych krajów od-  
byta; niebyszało polowanie w opowiadaniu jowjalne-  
go myśliwca. Sztyldo zawsze wylezie z worka, a na-  
wet nieznawca oceni wreszcie, że potrawa, którą mu  
przyrządzono, cuchnie... fałszowanem masłem.

„Hrabia René”, tak, jak go onegdaj na scenie tea-  
tru Rozmaitości po raz pierwszy przedstawiono, jest  
ekliwio-sentymentalnym, a w dodatku bardzo drasty-  
cznym utworem niemieckim i nosi wszelkie cechy  
narodowości swojego autora, który, tak tutaj, jak  
i w „Synu puszczy”, stawia sobie jakieś lamigłówki  
niby psychologiczne do rozwiązania.

Coby to było, gdyby do ludzi cywilizowanych za-  
błądził dziki i zobaczył tam piękną i młodą kobietę,  
któraby się nim zająć chciała? A no, naturalnie,  
zakochałby się w niej i ożenił, gdyby mu ją dali—  
odpowie każdy. Niemiec potrzebował podzielić to  
na pięć aktów, przenieść akcję aż w głęboką staro-  
żytność do Massylii i palnąć kilkadziesiąt sążni-  
stych tyrad o kulturze, postępie cywilizacyjnej  
kobiety i wyższości oświaty nad barbarzyństwem.  
Oto „Syn puszczy”.

W rezultacie dramat ten okazał się wysoce ten-  
dencyjnym, tylko widać wielki polityk germański  
uzał, że pisarz niemiecki za maksymy życia wprost  
przeciwnie przyjmuje zasady, jak te, które głosi z ka-  
tedry, czy ze sceny; trzeba go brać na wywrot. Cy-  
wilizowanym Niemcom książkę Bismark zakazuje się  
znieć z polkami...

Przedmiot ten sam o ileż prawdziwiej, zajmująco  
i wdzięcznie obrobiła pani Sand w „Maupracie”.  
Tam kobieta opanowywa dzikiego chłopca czarem  
niewieściego uroku, uszlachetnia go i podnosi do sie-  
bie uczuciem idealnej miłości. Dzieje się to bez de-



przymierza austriacko-niemieckiego, czesi nie stoja wszelako na tej samej stopie uczuć, co panowie z lewicy, dla których stosunek dzisiejszy obu mocarstw nie jest jeszcze dość ścisłym, którzy pragnęliby zeń wymodelować stosunek prawnopolityczny, związkowy. Stare cesarstwo i jego sławna dynastia nie mogą zdaniem Czechów przyjąć roli „dostojnego namiestnictwa” Niemiec, jak się podobno jeden z królów niemieckich wyraził. Chcemy—kończył p. Rieger—ażby Austria była równouprawnioną w przymierzu (głosy z lewicy niemieckiej: my także!) chcemy, ażeby zachowała w nim swoją pełną udziałność woli i czynu, aby prowadziła jedynie politykę własnego interesu.”

Buda-Pester Correspondenz pisze: „W Bukareszcie dopiero co z biedą zakłajstrowano ostre przesilenie gabinetu i rządu. W Serbji huzy walka stronnictw z taką siłą, iż pieniądze się bałwany sięgają aż do stóp tronu i grożą zgubą nawet państwowej. W Bułgarii trwa ciągle ten sam stan nieokreślony oczekiwania i trosk, który rozpoczął się z chwilą objęcia rządu przez ks. koburskiego, a w Macedonii wrę dalej jak w garaku czarownicy, w którym kotłują się najrozmaitsze i najdziwniejsze ingredjencje, mieszając się pod czarem wpływających nań kunsztów djabelskich w obrzydliwe piekielne ciasto. Zachowanie się austro-węgierskiej monarchji wobec tych drgań jest dotąd spokojnem i neutralnem.” Następnie wchodząc w bliższe szczegóły położenia, sądzi rzeczony dziennik, że „objęcie rządów przez pp. Lahovary i Catardziu w Rumunji nie stanowi jeszcze casus belli, ażeby zaś król Milan nie utracił prawnie przysługującego mu berła, o to postara się w ostatecznym razie austro-węgierska monarchja.” Bułgaria pozostanie Bułgaria, a w Macedonii zrównoważą się rywalizujące żywioły”. Gazeta, o której mowa, czerpie swe wiadomości wprost z gabinetu hr. Kalnoky’ego, jest wybornie informowaną; jeżeli jednak zapewnienia, iż Austria zachowuje się neutralnie wobec dreszczów półwyspu bałkańskiego, nie mają pozostać czczymi słowami, to jakim sposobem miesza się ona w wewnętrzne sprawy Serbji, aby utrzymać króla Milana na tronie choćby siłą oręża; jakim sposobem mogą wewnętrzne sprawy Rumunji stanowić dla Austrii casus belli?

W Rumunji rząd zamierza wprowadzić monopol na świecę dla użytku kościelnego. Przy tej sposobności stwierdzono, iż w kościołach całego państwa spotrzebowywa się rocznie 648,000 ok świec, co, rachując oko po 4.50 franków, przedstawia kapitał 2,916,000 fr. Przyjmując dalej, że każde oko świec daje czystego zarobku 2 fr., to wynosi cały zysk 1,296,000 fr., która to kwota miałaby służyć do polepszenia materialnego stanu rumuńskiego duchow-

wieństwa. Izby handlowe protestują przeciw temu projektowi wypracowanemu przez specjalnie do tego wyznaczoną komisję pod przewodnictwem metropolity-prymasa w Bukareszcie.

Z dniem 1-ym stycznia 1889-go roku, armja bułgarska będzie zreorganizowana, tak z przyczyn wojсковых, aby ułatwić mobilizację, jak i z przyczyn politycznej, aby otworzyć nowe miejsca dla oficerów i przyspieszyć awans. Obecnie składa się armja tamtejsza z 12-tu pułków piechoty po 4 bataljony, z trzech pułków artylerji po 6 baterji, każda o 6-iu działach, z 3 pułków konnicy po 4 szwadrony i z jednego pułku pionierów. Po zreorganizowaniu armja ma dzielić się w czasie pokoju na 24 pułków piechoty, na 6 pułków artylerji, po 4 baterje polowe i jednej górskiej, 4 pułki konnicy po 500 ludzi i jeden pułk pionierów; w czasie wojny zaś: z 24-ch pułków piechoty po cztery bataljony linjowe i jednym bataljone rezerwowym, każdy po 1,000 ludzi, razem 120,000 ludzi; z 6-iu pułków artylerji po sześć baterji o ośmiu działach, razem 288 dział i 3,000 ludzi; z 4 pułków konnicy 2,000 ludzi i jednego pułku pionierów (3,000 ludzi). Stan armji wynosi przeto w czasie wojny 128,000 ludzi, uzbrojonych karabinami Berdania, gwardja zaś narodowa liczy 50,000 ludzi, uzbrojonych karabinami systemu Krnka. Liczba 178,000 może być w osobliwszych razach podwyższoną do 250,000 ludzi, dla których jednak obecnie brak oręża i mundurów. W każdym razie ofiary, poniesione przez Bułgarję, są nadzwyczaj wielkie, zważywszy, iż obie prowincje tamtejsze liczą zaledwie 3½ miliona mieszkańców i że całe księstwo zaledwie od lat dziesiątka powstało.

Br. Z.

## Towarzystwo łowieckie.

(Nowa instytucja.)

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy wiadomość, iż oddział warszawski państwowego Towarzystwa ochrony zwierzyny i prawidłowego polowania został ostatecznie zatwierdzony.

Dziś notatkę tę pragniemy uzupełnić szczegółami tak co do historii zabiegów o utworzenie nowej instytucji, jak i informacjami o jej urządzeniach wewnętrznych, zgodnie ze statutami oddziału.

Po kilkunastu zebraniach i naradach, odbytych w r. z. i w r. b. przez osoby, pragnące zawiązać u nas Towarzystwo ochrony zwierzyny i prawidłowego polowania, p. pułkownik Małychin, zebrawszy odpowiednią ilość podpisów członków-założycieli, zwrócił się za pośrednictwem Głównego Cesarskiego Towa-

rzystwa z prośbą o zezwolenie na utworzenie oddziału warszawskiego tegoż towarzystwa.

Jego Ces. Wys. W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, pod którego protektorem pozostają w państwie wszelkie towarzystwa łowieckie, do podania tego przychylić się raczył, wobec czego ministerjum dóbr państwa odezwa z d. 16-go lipca r. b. za nr. 12,417 zawiadomiło główne Towarzystwo rozminając zwierzyny i polowania, iż na zasadzie Najwyższego zatwierdzonego d. 27-go stycznia r. 1884-go postanowienia komitetu ministrów, p. minister dóbr państwa za zgodą p. ministra spraw wewnętrznych zezwolił na utworzenie w Warszawie oddziału wspomnianego Towarzystwa, z zastosowaniem się wszakże co do zebrania ogólnych i wystaw do danych w tym mierze wskazówek.

Po otrzymaniu tego rozporządzenia, rada głównego Towarzystwa odezwa z d. 6-go listopada r. b. za nr. 108 zawiadomiła o tem p. pułkownika Małychina.

Tyle szczegółów, dotyczących zatwierdzenia Towarzystwa.

Co się zaś tyczy dalszego ukonstytuowania się nowej instytucji, z uwagi, iż wydrukowanie i rozesłanie członkom ustawy zajmie trochę czasu, pierwsze posiedzenie nastąpi dopiero po Nowym Roku.

Tymczasem nadmieniamy tylko, iż wszyscy członkowie, którzy już się zapisali w księdze, bądź własnoręcznie, bądź też przez znajomych, interesujących się losami Towarzystwa, w razie życzenia mogą być załączeni do grona członków-założycieli lub pozostaną członkami zwyczajnymi i że dalsze przyjmowanie członków przed pierwszym zebraniem, w księgę nie zapisanych, odbywać się będzie nie inaczej, jak przez balotowanie.

Po ukonstytuowaniu się już Towarzystwa, które—jak się zdaje—będzie najliczniejszym w całym państwie, oddział warszawski wystąpi do rady głównej o utworzenie godności wiceprezesa, komitetu i potrzebnej ilości członków zarządu, czego ogólna ustawa dla oddziałów nie zawiera, gdyż podług niej powinien być tylko jeden prezes, sekretarz i kasjer, których liczba okaże się bezwątpienia niewystarczającą.

Z chwilą uorganizowania się już oddziału warszawskiego, pierwszym i najważniejszym jego zadaniem będzie wygotowanie wniosku do rządu o radykalną zmianę przepisów o myślistwie, zatwierdzonych dla Królestwa Polskiego tak co do terminów polowania, jak również co do prawa posiadania broni. Podniesienie bowiem zwierzostanu, przy tak sprzyjających warunkach klimatu i kultury, jakie Królestwo posiada, a tak wyniszczonej, jak obecnie, zwierzynie, będzie głównym celem towarzystwa, co

klamacji, bez tyrań o kulturze i posłannictwie kobiety, bez greków, rzymian i dzikich...

W „René” znów zagadka... A co by było, żeby dziewczynę wychowywano za chłopca i żeby o swojej płci nie wiedziała do lat szesnastu; gdyby się znalazł przy niej prawdziwy chłopiec i to dwudziesto-pięcioletni jej kuzyn w charakterze nauczyciela, któryemu o tej tajemnicy powiedziano pod największym sekretem? Ależ do licha, my wiemy dobrze, co by było,—odpowiada zgodnym chórem cała publiczność, która nie ma naiwności molierowskiej Agnieszki i wie, „jak dzieci przynoszą bociany”. Bądźcie spokojni—odpowiada im systematyczny niemiec—dodajemy i do dzieci, tylko aż się na zakończenie sztuki państwo młodzi pobiorą. Niechno Gerard tylko przez cztery akty sprawdza, że René jest kobietą, bo co do niej, to uwierzyła mu ona na słowo, że jest mężczyzną, choć doprawdy, szerególniej po jego ucieczce od jej całusa w akcie trzecim mogła mieć pewne wątpliwości. Naturalnie Halm nie byłby Niemcem, żeby się to nie działo co najmniej w wiekach średnich, gdzieś w okolicach Sjonu, przypuszczam, że dziś szwajcarskiego (proszę mnie tylko nie posadzać o próbki erudycji; przez ten Sjon kiedyś przejeżdżałem z Włoch na Simplex do Montreux; brzydkie, małe miasteczko, a w dodatku okropnie w niem zimno) i żeby (zawsze w poemacie dramatycznym) nie było nieszczyśliwego, prześladowanego przez losy i złośliwą ciotkę Gerarda hrabiego d’Arbois, pod przybranym nazwiskiem Marcelego de Prie, któremu przeczą prawa do sukcesji Domartin’ów, oraz całego szeregu lenników, no, i niezbędnego komika-lisa, Renarda, mówiącego źle po łacinie.

I pomyśleć, że ten sam Halm napisał „Sziernierza z Rawenny” w sześciu dniach chwili wspaniałego natężnienia. Czyżby mu się wtedy przypomniało miejsce urodzenia... Kraków! Tragedja ukazała się w r. 1854-ym, autor miał wtedy lat 48. W tym wieku człowiek już często patrzy po za siebie, szuka wspomnień kolyski, początków kończącej się drogi. Dziecinne lata stają żywo na pamięci, ludzie, kraje, i radości ich, bóle. Kto wie, może...

„Hrabia René” niema w sobie ani tyle reali-

zmu, aby uwierzyć w jego prawdę, ani tyle poezji, aby opanowała logikę myśli i przeniosła ją w krainę fantastycznych bajek, to jednak nie można utworowi odmówić kilku scen ładnych, a nawet sielankowo-poetycznych, jak scena budzącego się uczucia Renégo w akcie III-im, zręcznie przez zazdrość o wiejską dziewczynę przygotowana a umiejętnie stopniowana aż do namietnego, pierwszego uścisku. Sceny te robią wrażenie korzystne i zjednywają pobłażliwość dla całości, którą widzieć warto dla samej gry panny Wisnowskiej. Jest to gra artystycznie skończona w całym słowa znaczeniu; najbardziej uprzedzony do artystki krytyk cienia by w niej nie dopatrywał, fałszywego dźwięku nie wysłuchiwał.

Aż do przedstawienia „Leny” wyrobiłem sobie o talencie panny Wisnowskiej, dziś z przyjemnością to przyznaję, błędne i niedostateczne pojęcie. Artystka wydawała mi się wirtuozką, której znam wszystkie sposoby i sposobiki zjednywania sobie okłasków; ot! instrumentek o doskonałe ograniczonych klawiszach, które zawsze jeden ton wydają, dzwicznie, zaokrąglony, miłutki często ale znany, oeh, jak znany! Nagle panna Wisnowska, która śmiała się i płakała, jakby za pociągnięciem sznurka, błysnęła Leną i zobaczyłem artystkę, która nie gra, ale myśli i czuje prawdziwie. Ostatni okrzyk Leny nad trupem zabitego kochanka wstrząsnął mną do głębi, zagrał mi na nerwach i na sercu. Odczułem w całej publiczności dreszcz elektryczny, wzruszenie; wrażliwi płakali, ogół miał oczy zwilżone. W tym okrzyku Leny była zgroza, rozpacz i szal, a przedewszystkiem prawda. Panna Wisnowska była szczerą, czuła... Aktorka zmieniła się w artystkę; talent rozpierał ramy komedji, własną siłą na oścież otwierał sobie podwoje dramatu. W Ofelji krok wstecz w karierze artystki! aż tu znów hrabia René daje pannie Wisnowskiej pole do najprawdziwszych i bardzo zasłużonych tryumfów. Rola jest opracowana w najdrobniejszych szczegółach, wszystko obmyślane i przewidziane a robota aktorska zatarła się na scenie taką swobodą, prawdą i uczuciem, że śladu jej najwprawniej nawet oko nie dopatry.

Autorom i artystom niebezpiecznie stawiać horot

skopy, dowód na pannie Wisnowskiej; dziś stanęła dwiema rolami bardzo wysoko na drodze, na której wychodzi się na prawdziwą primadonnę dramatyczną teatru; tylko niechże artystka już teraz nie zawraca i idzie poważnie śmiało przed siebie!

Pan Ładnowski miał tak ciężkie zadanie, że tylko tak inteligentny i rutynowany artysta mógł je podjąć bez narażenia się na śmieszność. Przez trzy akta stawiać sobie jedno pytanie o René: kto to, dziewczyna, czy chłopiec? mając przedmiot wątpliwości przed sobą, jest to sytuacja tak komiczna, że należy przed całem uznaniem ocenić brzemie, jakie p. Ładnowski dźwigał. A grał szczerze, z uczuciem, a nawet umiejętnie miarkowanym patosem, którym też nie zmierzało zresztą fatalny pomysł autora ratować. Pp. Wolski i Grubiński wyzyskali w małych rolach komicznych wszystko, co się wyzyskać z nich dało. Panią Niewiarowską nie wiem, dlaczego obarczone niewłaściwą dla niej rolą matki prawie tragicznej, gdy ta wychodzi z zakresu jej tak słusznie ocenionego talentu, a p. Rakiewiczowej w udziale przypaść powinna?

Całość szła gładko i składnie, a wystawiona była starannie, nawet z nową dekoracją. Gdybyż tak jeszcze jakiś las nowy do trzeciego i czwartego aktu, a choćby skromne zarośla, jeżeli na porządne drzewo teatru nie stać! Te siatki, tak widocznie rozwieszone na środku, strasznie psują złudzenie; rodzą one podejrzenia nawet co do czystości zamiarów bohatera komedji, który mógł figlarz rozmyślnie je tam porozwieszać, aby Renégo złapać w sidła, a potem...

I pomyśleć, że taka pocziwa komedja niemiecka może komu nasunąć złe myśli z powodu jednego starego drzewa w dekoracji, które z powodu podłego wieku już się bez siatki utrzymać nie może. Zresztą nie wspominałbym o tem, gdyby nie to, że tam gdzieś w bibliotecznym pyłe spoczywa „Nowy don kiszot” Fredry, o którym, gdyby sobie ktoś wypadkiem przypomniał, toby mu się nowy las bardzo przydał. Może, jak się do sztuk tłumaczonych troche dekoracji nowych ueziera, to się i do oryginalnych, a szczególnie fredrowskich, coś tam z tego okroi.

Kazimierz Zalewski.



Jednakże tylko przy zmianie przepisów, terminów i zupełnem wyniszczeniu kłusownictwa osiągnąć będzie można.

Istnieje tedy zamiar, iżby terminy polowania na zające i kuropatwy, której to zwierzyny bardzo dużo mieć możemy, były wyznaczone takie: na zające od 1-go października do 1-go lutego, a na kuropatwy od 24-go sierpnia do 24-go listopada. O ochronę tej głównie zwierzyny chodzić nam powinno, kilka zaś lat przy zmianie proponowanej da nam świetne rezultaty, jeśli np. kuropatw po dniu 24-ym listopada ani strzelać, a tem więcej łapać na sidła nie będzie wolno i jeśli po za tym terminem sprzedaż kuropatw nie tylko nie będzie tolerowana, ale karana surowo. Coż bowiem więcej, jak nie łapanie na sidła, lub strzelanie z sanek po śniegu kuropatw tak nam wyniszczyło zupełnie tę jedyną naszą zwierzynę!...

Jednym z celów towarzystwa będzie także wydzierżawianie wszelkich gruntów i przestrzeni, dających się wydzierżawiać bądź od rządu, większych właścicieli, bądź od włościan. W pierwszych latach stowarzyszenia czynić to będą nie dla samego tylko polowania, ale przeważnie dla podniesienia zwierzołanu; chodzi bowiem o to, iżby było... na co polować, a potem dopiero pomyśli się o samem polowaniu.

Fundusze i środki towarzystwa, jeśli tylko umiejętnie będą gospodarowane, dzielnie się mogą przyczynić do celów wskazanych, tem więcej, jeśli wszyscy stowarzyszeni ręce do tej sprawy przyłożą i na serio tę zaniechaną u nas gałąź przemysłu rolnego traktować zechcą. Kilka lat pracy wytrwałej może zapewnić świetne rezultaty i sprowadzić na rynki nasze dużo i taniej zwierzyny, co oddziaływać musi także z czasem na zmniejszenie się cen drobiu, mięsa i t. p.

Towarzystwo posiadać będzie klub własny, pieczęć urzędową i blankiety oraz znaki członkostwa metalowe, zatwierdzone dla wszystkich oddziałów towarzystwa, a przytem, jako organ swój, i własne pismo, w którym podnoszone będą sprawy żywotne towarzystwa i otwarte szpalty dla wszelkich głosów w interesie myślistwa i ochrony zwierzyny. Pismo to będzie wydawane pod kierunkiem p. Juliana Biesiekierskiego oraz osób, oddawna agituujących na rzecz towarzystwa.

Osoby, pragnące się zapisać do towarzystwa lub żądające bliższych wyjaśnień, tymczasem piśmiennie zgłaszać się mogą pod adresami: p. pułkownik Małachin, Bielańska 10, lub niżej podpisany — Ohmielna, 64.

Artur Słowiński.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Departament handlu i rekodzieł otrzymał pomiędzy innymi prośby o udzielenie przywilejów kilkoletnich: na maszynę do obróbki włókniстых części roślin; na higieniczne cygara i papierosy; na maszynę do wyrobu gilez do papierosów bez sklejanja; na udoskonalenia w sposobie dystrylacji spirytusu; na nowy sposób przymocowania wahadła w zegarach z regulacją; na warsztat tkacki do wyrobu perkalu; na filtr deflegmator i na sposób wyrobu pudru lalinowego.

Komisja, zajmująca się opracowaniem nowej ustawy o rachunkowości na kolejach, ukończyła swe zajęcia, sporządziwszy całkowity projekt, tyczący się prowadzenia ksiąg, sprawozdań itp. Przepisy te po przejściu przez ministerjum komunikacji zostaną niebawem zastosowane w praktyce.

Petersb. wiedz. donoszą, iż specjalna komisja, opracowująca obecnie przepisy o cudzoziemcach, zamieszkałych w Rosji, zamierzyła jednocześnie zrewidować niektóre artykuły o prawach stanu, zamieszczone w LX-ym t. Zb. praw.

W Senat. wiedz. ogłaszają o likwidacji wileńskiego towarzystwa wzajemnego kredytu skutkiem postanowienia ogólnego zebrania.

Na kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wprowadzone zostały nowej formy bilety bezpłatnej jazdy dla osób postronnych czyli nienależących do służby tychże kolei. Nowe bilety (do klasy I-iej koloru różowego, do II-iej niebieskiego, do 3-iej zielonego) wydawane są wyłącznie za decyzją prezesa rady zarządczej i posiadają termin ważności w jednym kierunku jednomiesięczny i w dwóch kierunkach dwumiesięczny.

W rozkazie dziennym do poliej wykonawczej zawiadomiono, iż prokurator izby sądowej za szybkie wykrycie sprawców zbrodni na Hożej w liście, przesłanym z d. 24-go listopada st. st., wyraża swoje uznanie p. o. naczelnika wydziału, p. Hryniewiczowi; p. o. oberpolicmajstra, przyłączając się do uznania przedstawicieli władzy prokuratorskiej w kraju, ze swej strony, ze szczególnem zadowoleniem, wyraża p. Hryniewiczowi swoje podziękowanie.

P. o. oberpolicmajstra zauważył z dostarczonych mu wiadomości, iż ostatni silny wiatr spowodował przewrócenie się w mieście 85-ciu drewnianych parkanów i urwanie się 25-ciu sztyldów. Dla zapobieżenia o ile możności na przyszłość podobnym wypadkom, komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie przedsięwziąć natychmiast rewizję wszystkich parkanów i sztyldów oraz zarządzić, aby takowe, gdzie potrzeba, były przeprowadzone do należytego stanu.

Inspektor urzędu lekarskiego otrzymał polecenie dostarczania każdodziennie dokładnych wykazów o liczbie wolnych łóżek w szpitalach tutejszych dla pomieszczenia tych wykazów w rozkazie policyjnym.

Jeden z lokatorów domu nr. 37 na Marszałkowskiej za strzelanie z floweru w obrębie miasta został skazany w drodze administracyjnej na 10 rs. kary.

Wydział gazet tutejszego urzędu pocztowego rozpoczyna z d. 13-ym b. m. przyjmowanie prenumeraty na r. p. na pisma zagraniczne. Dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pierwszych numerów, prenumeratę na dzienniki francuskie należy wnieść w ciągu pierwszego tygodnia po dacie rozpoczęcia zapisu.

Kurator okręgu naukowego, radca tajny Apłuchtin, w dniu wczorajszym powrócił z Płocka do Warszawy.

Bawi w naszym mieście znany dziennikarz, publicysta i literat, p. Jan Grzegorzewski.

7 teatru i muzyki.

Wczorajszy koncert Kratzera doznał zasłużonego powodzenia, — zasłużonego tak z uwagi na sympatyczną postać benefisanta, jak i na staranny i bogaty program.

Gorąco oklaskiwano śpiew panny Szlezycierówny i deklamację „Albumu” Rożydara, który losy swojego nowego monologu w dobre i piękne powierzył... rączki.

Pp. Myszyga, Chodakowski, Cieślowski i Sporzyński złożyli sutą ofiarę koleżeńską, urozmaicając program koncertu pięknymi numerami wokarno-instrumentalnymi.

Serdecznie witanego koncertanta koledzy uczcili upominkiem.

Jutro w teatrze Wielkim opera Bizeta „Carmen”, w teatrze Rozmaitości komedia Halma „Hrabia René”, a w teatrze Małym wodewil z muzyką Kratzera „Nad przepaścią”.

Z krotoczwili Albina Valabrégu’a „Wakacje małżeńskie” rozpoczęto w teatrze Małym próby pamięciowe.

„Wakacje” znajdują się już na repertuarze przyszłego tygodnia.

Najbliższą nowością w repertuarze teatru Rozmaitości będzie oryginalna komedyjka pp. Abrahamowicza i Przybylskiego p. t. „Propinacja”.

Po wystawieniu tej sztuki, rozpoczną się próby z „Chamillaca” Feuilleta.

W szeregu sztuk, mających w sezonie bieżącym ujrzeć światło kinkietów na scenie warszawskiej, figuruje „Ojciec Konstanty” Halewego i oryginalna komedia Aleksandra Mańkowskiego „Dziwak”.

Role z „Dziwaka” rozdane zostaną niebawem do nauki.

Panna Helena Hermanówna uproszoną została na gościnne występy do Lwowa.

Pani Bronisława Dowiakowska bawi obecnie we Włoszech.

Artystka nasza występować ma gościnnie na kilku scenach włoskich.

Urządzeniem wieczoru środowego w Towarzystwie muzycznym zajął się Noskowski.

W program wieczoru wchodzi fantazja Beethovena na fortepian, chóry i orkiestrę; wiołonczela reprezentowana będzie przez p. Frankowskiego, śpiew przez pannę Wasowiczównę, deklamacja zaś przez p. Hirszbanda.

Raulek Kuczalski już od tygodnia bawi w Petersburgu.

Przedstawiony Antoniemu Rubinsteinowi, mały wirtuoz w zachwyt wprawił mistrza.

Rubinstein, który obecnie jest dyrektorem konserwatorium, obiecał zająć się losem utalentowanego dziecka, ale stanowczo żąda, aby Raulek rok cały wcale nie grał.

Tymczasem dziecku grozi nowe niebezpieczeństwo od znanego impresaria, który pani Kuczalskiej opiekę i pomoc swą zaoferował.

Impresario na koncertach dziecka zrobi świetny interes, ale młodziutki pianista może drogo przypłacić przedwczesne laury.

Gustaw Frieman, koncertujący obecnie nad Wolgą, doznaje takiego powodzenia, iż w każdej miejscowości daje po kilka koncertów.

W Saratowie dawał ich cztery, a po wieczorze „kameralnym” dostał wieniec laurowy.

Kompozycje jego skrzypcowe również są bardzo pochlebnie oceniane przez krytykę.

Wspólnie z nim występująca śpiewaczka, panna Marja Szawlowska, również życzliwie bywa przyjmowana.

W stowarzyszeniach.

Piąty wieczór muzyczny w Stowarzyszeniu subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego odbył się ubiegłej soboty.

Współdziałali przyjmowali: pani Józefa Rawicz-Mikulowska (pianistka), oraz pp. Maurycy Bruszewski, Jan Rybak i Artur Zawadzki.

Wczoraj o godzinie 1-iej z południa odbył się w lokalu „Harmonji” poranek muzykalno-deklamacyjny p. Stanisława Lewego.

Koncert rozpoczęło „Trio B dur” Beethovena, wykonane przez pp. Michała Hertza, Leona Szulca (w zastępstwie chorego p. Thalgrüna) i koncertanta.

Część deklamacyjną wypełnili panna R. oraz p. Bruszewski.

W programie znajdowała się nadto deklamacja i gra na skrzypcach p. Jakowskiego.

Ze sztuki.

Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych malarz, Wojciech Piechowski, nadesłał wielkich rozmiarów płótno p. t. „Chrystus pomiędzy łotrami”.

W ciągu upłynionych dwóch dni świątecznych salon Krywulta, oraz wystawę obrazu „Z rozkazu padyszacha”, zwiedziło 1,600 osób.

Otrzymujemy wiadomość, iż twórca mającego przybyć do Warszawy rozgłosnego obrazu p. t. „Hus prowadzony na stos”, Helquist, popadł w nieuleczalny obłęd umysłowy.

Artysta do ostatniej chwili zamierzał w czasie trwania wystawy swego obrazu odwiedzić Warszawę.

Posiedzenie.

Ileokroć piszemy o kasie zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, zawsze dziwny się okazuje ogółu, tak pp. emerytów, jak i pań emerytek, którzy nie chcą zrozumieć doniosłości instytucji wzajemnej pomocy, prowadzącej, jak dotychczas, jedynie z braku poważnej liczby uczestników, żywot wegetujący bez tych rezultatów, jakich się przy zakładaniu kasy słuszenie można było spodziewać.

Osób, pobierających w Warszawie pensje emerytalne, jest przynajmniej kilkanaście tysięcy, kasa zaś liczy zaledwie 178-ich uczestników.

Tak opiewa sprawozdanie, odczytane na wczorajszym ogólnem zgromadzeniu przez członka zarządu, p. Fechnera.

Wszyscy członkowie posiadali wkładów na sumę 2,645 rs., które z końcem roku sprawozdawczego wzrosły do 3,102 rs.

Nadto instytucja posiada wkład dobrowolny swego prezesa, hr. Janusza Rostworowskiego, wynoszący 3,000 rs.

Dzięki tylko temu wkładowi działalność kasy w zakresie udzielania zaliczeń mogła się cokolwiek rozwinąć.

Obecnie, jak wskazuje sprawozdanie, pozostało na pożyczkach 30,754 rs.

Członek komisji rewizyjnej, p. Maciejowski, zawiadomił ogólne zgromadzenie, iż stan funduszu zgodny jest z wykazanim bilansem, prosił więc o zatwierdzenie sprawozdania i zarazem postawił wniosek, aby zaprojektowany przez zarząd podział zysków przyjęto.

Wniosek ten dotyczył pokrywania strat z funduszu, powstałego z ofiar jedynie w tym razie, jeżeli w roku sprawozdawczym nie było żadnych zysków.

Po krótkiej dyskusji wniosek przyjęto i uchwalono, aby na przyszłość pokrywanie strat z kapitału rezerwowego następowało tylko w razie ostatecznym.

Ponieważ innych wniosków na porządku dziennym nie było, przystąpiono więc do wyborów.

Wychodzący z zarządu członkowie, pp.: Władysław Fechner i Aleksander Zawadzki, zostali na dalsze trzy lata wybrani.

Prezes instytucji, hr. Janusz Rostworowski, nie przybył z powodu choroby na posiedzenie, lecz nadesłał list, w którym prosił o uwolnienie od sprawowanych obowiązków, a to z powodu niepomyślnego stanu zdrowia.

Ogólne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnością głosów prosić hr. Rostworowskiego o pozostanie nadal kierownikiem instytucji i zarazem zdecydowano nadać hr. Rostworowskiemu godność dożywotniego honorowego prezesa zarządu kasy.

Obradom wczorajszym przewodniczył zaproszony przez aklamację p. Konstanty Szumlański, asesorem byli pp.: Ignacy Radziejowski i Feliks Tomaszewski, a trzymającym pióro p. Henryk Orłowski.



## = Podziękowanie.

Laryngolog tutejszy, dr. Teodor Heryng, otrzymał za pośrednictwem konsula Rechenberga od cesarza niemieckiego w dowód uznania za zasługi oddane cesarzowi Fryderykowi wazon „na pamiątkę”.

Wazon z białej porcelany ma 1 łokieć wysokości, z nasadą w kształcie korony z kwiatów.

Z boku zdobią go dwie głowy kóz górskich.

## = Zapis na zegar.

Z powodu wiadomości o braku funduszu na reparację zegara na wieży kościoła N. Panny Marii jeden z cyfelników *Gazety Warszawskiej* podaje następującą informację:

S. p. Tadeusz Zaniewicz, który testamentem z dnia 17 września 1868 r. pozostawił legaty dobroczynne, zapisał między innymi sumę rs. 2,265 kop. 97½ na cel poprawienia i utrzymania owego zegara.

Suma wspomniana była lokowana na dobrach Ostrowiec w okręgu Stanisławowskim, obok nr. 26 działu IV wykazu hipotecznego na imię Zaniewicza zapisana.

Po przeprowadzeniu w tym przedmiocie korespondencji, ostatecznie prokuratorja w Królestwie Polskim pod d. 31 maja (12 czerwca) 1875 r. za nr. 6,105, doniosła rządowi gubernalnemu warszawskiemu, że suma na dobrach Ostrowiec, może być podniesiona i użyta zgodnie z wolą testatora Zaniewicza.

Wiadomość powyższa może posłużyć za wskazówkę dla dozoru kościelnego, który podobno na reparację zegara nie posiada dostatecznych środków.

Okoliczność tą należałoby przedewszystkiem sprawdzić w księdze hipotecznej Ostrowca.

## = Utrzymanie fabryki.

Donoszą nam z Pruszkowa, że p. Adam Kempinowski objął na własność tamtejszą fabrykę naczyń żelaznych cynkowanych, założoną przez p. Tilmansa.

Pan T., jako zagraniczny poddany, od kilka miesięcy zawiesił fabrykację, która, jak nas zapewnia, jest jedyną w naszym kraju.

## = Opada.

Przybor obecny pod Warszawą nie dosięgnął 7-iu stóp, od wczoraj zaś Wisła zaczęła dość szybko opadać.

Dziś rano wodomiar wskazywał stóp 5 cali 1.

Wczoraj parowce osobowe nadeszły z Płocka niezwykle wcześnie, gdyż o godz. 3¼ były już u swych przyłani.

## = Ruch spławny słaby.

## = Z nędzy.

W dniu wczorajszym, przy ulicy Hożej pod nrem 78-ym (nab. ulica Hoża ostatnimi czasy jest widownią mnóstwa wypadków), rozegrał się straszny dramat.

W pomienionym domu, w ubogiej izdebce, mieszkała Aleksandra Ciekowiczowa, 33-letnia kobieta, z trogiem małych dzieci, wdowa po lokaju.

Pomimo wysiłku pracy, Ciekowiczowa z trudnością utrzymywała dzieci i siebie.

Po sprzedaniu wszystkich rzeczy i zadłużeniu się za koniornę, widmo głodu wystąpiło w całej pełni.

Nieszczęśliwa matka, rozchorowała się z niedostatku, przez jakiś czas walczyła z okropną nędzą, lecz w końcu ogarnęła ją rozpacz.

Ciekowiczowa postanowiła więc odebrać sobie życie przez uduszenie.

Dzieci, spostrzegłszy matkę bezprzytomną, ze ściśniętą chustką na szyi, zaalarmowały sąsiadów.

Wzywany lekarz zdołał C. do zmysłów przywrócić.

Wypadek powyższy ujawnił dopiero okropną nędzę całej rodziny, wycieńczonej z głodu.

Lokatorzy domu pośpieszyli z pomocą.

Stan zdrowia Ciekowiczowej jest groźny, a i dzieci również są chore.

## = Kradzieże.

Na Żelaznej pod nrem 62-im w dzień, z otworzonego wytrychem mieszkania Wacława Wnietkowskiego skradziono różne rzeczy za 120 rs. — Na Krakowskiej-Przedmieściu pod nrem 7-ym z mieszkania księgarza Aleksandra Henrycha i urzędnika Konstantego Kędzierskiego skradziono rzeczy wartości 102 rs. — Na Ogródowej pod nrem 63-im, około godz. 5-ej po południu, z mieszkania stolarza Juliana Modyńskiego przez wywanie skobla z kłódka skradziono 8 poduszek, pierzyne i 2 kołdry.

Właścicielka domu na Szmulowiznie, Julia Jerszkowska, zajęła przed magazyn mód Zabierzewskiej pod nrem 140-ym na Marszałkowskiej po odbiór kapelusza, wysiadłszy z ekwipaża, oddała stangretowi suknię czarną jedwabną wartości 100 rs., stangret się zdrzemnął i suknię skradziono. — Na Mokotowskiej pod nrem 48-ym Wacław B. skradł z mieszkania Napiwockiej klejnoty wartości kilkuset rubli i z łupem tym uknął bez wieści. — Z mieszkania właściciela domu pod nrem 75-ym na Ławiej skradziono różne przedmioty na sumę 353 rs.; złodziejkę, Annę Wojczykowską, aresztowano.

## = Złodziejska trójka.

Wczoraj na placu Grzybowskim agencji policji śledczej Handwerg i Szymczuk, zatrzymali trzech złodziei, obladowanych cukrem i masłem.

Byli to: Piotr Stabowski, Michał Bonet i Kuczyńska, którzy od pewnego czasu systematycznie okradali sklepy.

Przed kilku dniami okradli oni dwa sklepy, a mianowicie przy ulicy Wolskiej pod nrem 9-ym u Mendla Burtnica, skra-

dli 8 głów cukru, a na Chłodnej pod nrem 46-ym, Edmundowi Niemurze skradli 125 funtów masła, serów różnych i tłuszczy.

Kuczyńska skradzione produkty roznosiła po domach prywatnych, gdzie sprzedawała je za bezcen.

Bonet i Stabowski sami okradali sklepy, oddając łup wspólnie.

Część skradzionych towarów policja odebrała i zwróciła poszkodowanym.

## = Przyłapani.

Na ulicy Senatorskiej agencji wydziału śledczego przytrzymali dwóch pobytowych złodziei: Alberta Kamińskiego i Pawła Lempego.

Przy rewizji u złodziei znaleziono medalion złoty, emalowany, na czarnej jedwabnej tasiemce, przy którym znajduje się miniaturowa lornetka z widoczkami Warszawy.

Przedmiot ten pochodzi prawdopodobnie z kradzieży.

## = Niezwykły awanturnik.

W dniu wczorajszym w szynku Walickiego na Solcu zjawił się jakiś wysoki i silny mężczyzna, oznajmiając, że przyszedł wszystkich bić.

Łącząc słowa z uczynkiem, pobił istotnie aż siedem osób.

Awanturnik, pomimo przeważającej liczby przeciwników nie dał się pokonać, lecz wszystkich powalił i kilku zranił poważnie obrażenia.

Dopiero później dowiedziano się, że szczególny amator bijatyki nazywa się Marceli Jasiński i jest przedwoźnikiem.

Awanturnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

## = Nieostrożna jazda.

Służąca, Karolina Redlichówna, najechana na rogu Żabiej i placu Bankowego przez ekwipaż prywatny, uległa złamaniu ręki.

Dorożkarz nr. 122 przejechał Szymona Klejmana, który się boleśnie potłukł.

## = Rozbiegany koń.

Na targu końskim rezbiegał się koń i przewrócił Rafała Kamińskiego, który otrzymał niebezpieczną ranę.

Kamińskiego odwieziono do szpitala starozakonnych.

## = Rozmysłne przyniesienie.

Trzej pijani robotnicy: August Berke, Stanisław Okoń i Aleksander Żenkowski, rozmysłnie na rogu Piwnej i Piekarskiej przewrócili wóz włościański z drzewem.

Powozący włościanin z Suchowic, Franciszek Adamczyk, z powodu przyniesienia uległ złamaniu lewej nogi i odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus.

## = Pokasanie.

W dniu wczorajszym na Karmelickiej, pies właściciela sklepu pokasał Wincentego Ludwińskiego, mieszkańca domu pod nrem 20-ym na Nowolipiu.

Pokasaniem pomocy lekarskiej udzielono, zachodzi bowiem obawa, iż pies był wściekły.

## = Krwawe zajścia.

W podwórzu domu pod nrem 11-ym na Nowomiejskiej, Dionizy Ruciński w kłótni, a następnie w bóje ze Stanisławem Majewskim i Edwardem Morigocem pchnięty został nożem w bok.

Rana jest groźna.

Na rogu Zakroczymskiej i Franciszkańskiej między kilku chłopcami przyszło do zaciętej bójk, w której 11-letni Jusek Wildenberg został zraniony w głowę, a 12-letni Własow ma podbite oko.

Na Zakroczymskiej, wprost domu pod nrem 17-ym, Izaak Engel zranił głęboko nożem w rękę 14-letniego Mieczysława Wegnera.

## WIELKI LOS.

Spekulanci losów loteryjnych są w rozpacz, albowiem dziś, w drugim dopiero dniu rozpoczętego losowania, główna wygrana 75,000 rs. wyszła już z kola...

Po raz trzeci z rzędu uśmiech fortuny zwrócił się do Warszawy, poprzednie bowiem główne wygrane przypadały ciągle dla prowincji.

Obecnie wielki los padł na nr. 16,971 i uszczęśliwił aż pięć osób.

Pierwszym szczęśliwym jest p. Fruchtman, utrzymujący kolektę w składzie wyrobów tytoniowych p. Nowakowskiego na Bielańskiej.

Dla wspomnianego kolektora wielki los nie jest nowością, gdyż w 26-letnim okresie trzymania losów loteryjnych p. Fruchtman po raz trzeci staje się pośrednikiem i uczestnikiem głównej wygranej.

Nazwiska obdarzonych fortuną są: pp. Freund, Lotte, Eronowicz i pani Wielopolska 70-letnia staruszka.

Pierwsi trzej nie są bliżej kolektorowi znani, lecz wie, iż należą do osób posiadających skromne fundusze.

Co do pani Wielopolskiej, jest ona stałą klientką p. Fruchtmana, od którego już 16 lat nabywała losy loteryjne.

Staruszka złożywszy swój mały kapitał w domu przytulku starców N. Marii Panny, jest pensjonarką powyższego zakładu.

Pomimo bardzo skromnych środków, pani W. zajmuje się wychowaniem i udziela pomocy opuszczonym sierotom dziewczętom.

Szanowna matrona przy wykupywaniu swej ćwiartki loteryjnej w zeszły czwartek nie tała się, iż pragnie coś wygrać.

— Moje sierotki miałyby zapewnioną pomoc — głośno mówiła.

Pragnieniom jej stało się zadość...

Fortuna, którą ślepą nazywamy, tym razem na to miano nie zasłużyła.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w kancelarji bataljonowej w cytadeli, odbędzie się licytacja na dostawę artykułów spożywczych dla bataljonu 26-go rezerwowego piechoty, dla chorych warszawskiego szpitala miejscowego w ciągu r. 1889-go i dla chorych bielańskiej stacji sanitarnej od d. 27-go maja do 27-go września r. p.

— Jutro, na komorze celnej warszawskiej, rozpocznie się sprzedaż przez licytację towarów, zalegających w składach komory, a ocenionych na rs. 1,440.

— Jutro, o godz. 1-ej po południu, w warszawskim rządzie gubernjalnym odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku 1889-go węgli kamiennych dla czterech więzień w Warszawie, wadju 480 rs. Tegoż dnia także licytacja na naprawę mostów i kanałów w Łowiczu od rs. 1,950; wadju 195 rs.

— Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa Kolonii nadwiślańskiej, niedoszło do skutku w pierwszym terminie, odbędzie się jutro w Petersburgu.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1889-ym drzewa dla więzienia w Opatowie; wadju 351 rs.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w b. barakach kruckich na Pradze stawie się mają do superrewizji z czwartego rewiru powołania, składającego się z cyrkulów: lazienkowski, nowoswiecki i praskiego, ci popisowi, którzy w ubiegły piątek stawiali do losowania i wyciągnęli N.N. od 1-go do 190-go. Pojutrze, d. 12-go b. m., poddani będą superrewizji popisowi z wyżej wymienionych cyrkulów, którzy wyciągnęli losy z N.N. od 191-go do 380-go.

## ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa korespondent nasz donosi pod dniami 9-ym b. m.: Sprawa budowy pomnika dla Mickiewicza znajduje się obecnie w tem stadium, iż, jak mnie z dobrego źródła zapewniono, komitet pięciu zawarł już nieodwołalny i ostateczny układ z p. Teodorem Rygiere,

co do przygotowania modeli wszystkich rzeźbiarskich części pomnika. Artysta, wskutek układu, przeniósł się całkiem z Rzymu do Krakowa i tu odpowiednio urządził swoją pracownię. Głowa poety, w rozmiarach dwukrotnie powiększonej wielkości naturalnej, już została ukończoną i uznana za dobrą. Jan Matejko tylko nie podzielił

wcale poglądów innych członków komitetu i po dość ostrej wymianie zdań z p. Rygiere, wystąpił całkiem z komitetu pięciu. P. Rygiere wziął się do pracy modelowania innych części samej figury poety; czyni także starania, aby bronzowe odlewy mogły być wykonane na miejscu, w jednym z tutejszych zakładów. O ustąpieniu

Matejki z komitetu pięciu dotąd głucho w prasie tutejszej, chociaż wystąpienie poprzedziło zajście, które groziło niezwykłą w stosunkach naszych aferą. Ze względu

na osoby i stanowiska przeciwników, powiodło się przycisnąć do stron obu załatwić spór polubownie. Znany jest skład komitetu (hr. A. Potocki, hr. K. Przezdziecki,

Jan Matejko, prof. Zacharzewicz ze Lwowa i delegat akademików, Jaworski); z tych osób jedynie i wyłącznie popycha sprawę i czuwa nad pracami p. Rygiera hr. Konstanty Przezdziecki, który sobie dobrał do pomocy, jako rzeczoznawcę, prof. Marjana Sokołowskiego. Komitet

ten rzeźbiarzowi nawet, twórcy pomnika, tj. p. Rygiere, nie udzielił dotąd wiadomości, czy pomnik stać będzie, jak uchwalono dawniej i czego domagała się opinia publiczna, na głównym rynku Krakowa, czy gdzieindziej.

Pod tym względem panuje powszechna nieświadomość — niewłaściwa i niedorzeczna — a do powtarzania krążących z tego powodu uwag nie czuję się powołanym i obowiązany.

× Z Krakowa dochodzi nas wiadomość o śmierci Anny z Bucheltów Zieleniewskiej, żony zasłużonego przemysłowca tamtejszego, która osierociła szerokie koło rodziny i towarzystwa miejscowego. Zmarła ona w piątek, licząc 66 lat wieku.

× Stary ratusz. Z Poznania piszą nam: Nowe przybudowanie do ratusza naszego stanąć ma w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się sala handlowa, waga miejska i t. zw. budki śledziowe. W r. 1885-ym przy uchwaleniu nad pożyczką półtoramiljonową po 4% pomyślano już o tym nowym gmachu i pieniądze z tej pożyczki, t. j. 412,000 marek, są już przygotowane. Gmach nowy ma obejmować w suterrenach lokale dla restauracji, nad niemi składy na handle, dalej biura kas miejskich, a nad temi lokalami trzy piętra, w których pomieszczane będą biura miejskie, między niemi sale dla magistratu, rady miejskiej, deputacji i komisji miejskich. Pomiędzy starym ratuszem a nowym gmachem, ponad ulicą, mają być urządzone pomosty do przejścia na pierwszym i drugim piętrze. Ostateczna uchwała rady miejskiej zapadnie w b. m.

× Pani Brajninowa wystąpi w przyszły poniedziałek w operze niemieckiej, w teatrze w Poznaniu.

× Morderstwo i samobójstwo. Handlarz zboża, S. Waldstein, w Pradze udusił swą młodą żonę, poczem napił się fosforu, przeciął sobie żyły pulsowe i powiesił się następnie na oknie.

× Chyba Salomon rozstrzygnie! Trybunał handlowy w Fürth rozstrzyga szczególną sprawę. Właściciel magazynu płaszców kobiecych w pogawędce z chmielarzem, skarżąc się na ciężkie czasy, zaproponował, że mu da 300 płaszczyków damskich za 600 tal. Chmielarz zgodził się, płaszcze przyjął, ale gdy w tym czasie cena



chmielu ogromnie się podniosła, chmielu wydać nie chciał. Sąd rozstrzygnie ten dziwny kontrakt zamiany.

× **W dzień wesela.** W Fürth, w Bawarii, uwięziono człowieka, który żonę swą w dzień ślubu zastrzelił.

× **Pojedynek o... nerwy.** Między angielskim konsulem Jonesem a konsulem włoskim de Lounay, w Sofji, przyszło do zatargu o to, że angielski proponował śniadanie, podczas którego możnaby było swobodnie patrzeć na powieszenie dowódcy bandy zbójców, na co włoski konsul odpowiedział, że trzeba mieć takie nerwy, jakie Anglicy mają, ażeby coś podobnego chcieć uczynić. Anglik nazwał włoską kłamką, włosk posłał sekundantów, ale angielski pojedynek nie przyjął, ponieważ od lat 40-tu pojedynek w Anglii nie jest praktykowany.

× **Przebiegły!** W pewnym mieście niemieckim na egzaminach szkolnych spostrzeżono, że pytania, które uczniom stawiano, były już znane. Okazało się, iż drukarze dostarczali kandydatom za małe wynagrodzenie odbitki drukowane pytania. Wobec tego nadużycia, przedsięwzięt jeden z egzaminatorów zapobiedz złemu. Nie żałując trudu i kosztów na litograficzny oddruk swych pytań, sam czuwał przy robocie i liczył wszystkie odciski, które zabrał, a gdy z litografem wychodził, wziął klucz do siebie. Jednakowoż jeszcze tego samego wieczora pytania kandydatom sprzedawano. Litograf nosił białe pantalonu, a nim opuścił pokój, usiadł niepostrzeżenie na kamieniu i tym sposobem niezwykłym zabrał odcisk ze sobą.

— Dziś w drugim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 151-ej loterii klasycznej główne wygrane padły, jak następuje: nr. 16,971 wygrał 75,000 rs. u kolektora Fruchtmanna w Warszawie, nr. 19,098 rs. 15,000 u kolektorki Górskiej w Warszawie, nr. 5,552 rs. 2,000 u kolektora Orleana w Warszawie, nr. 9,504 rs. 1,000 u kolektorki Dąbrowskiej w Wieluniu, nr. 10,363 rs. 1,000 u kolektora Wilka w Warszawie, nr. 16,932 rs. 1,000 u kolektora Grajbnera w Warszawie, nr. 18,142 rs. 1,000 u kolektorki Ściśłowskiej w Sokołowie, nr. 19,274 rs. 1,000 u kolektora Czerkiewicza w Warszawie.

## NEKROLOGJA.

### † S. p. Andrzej Stepieński,

rzeczywisty radca stanu, naczelny inżynier portu libawskiego, kawaler wielu orderów, zmarł w Libawie dnia 3-go grudnia 1888 r. w wieku lat 54. Za spokój duszy nieboszczyka, którego zwłoki tu sprowadzone zostały, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 11-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana, nabożeństwo żałobne, następnie zaraz po skończonym nabożeństwie wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które pozostała rodzina zaprasza kolegów i przyjaciół. 3712



### † S. p. Aleksander Lambert,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8-go b. m. w Paryżu. Głęboko zasmuceni: bratowa, szwagier i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w d. 12-ym grudnia, tj. we środę, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie 10-ej zrana. 2—3709

† S. p. Agnieszka Antonina Kontowicz, lat 45, zmarła dnia 8-go b. m. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra nastąpi dnia 11-go grudnia, we wtorek, o godzinie 12-ej w południe na cmentarz powązkowski. —3715—

† S. p. Florentyn Adamski, radca honorowy, emeryt, członek Archikonfraterni literackiej, po długich cierpieniach zasnął w Bogu d. 9-go b. m., w wieku lat 76. Pogrzebenie w głębokim smutku syn, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana (katedralnego) dnia 11-go, tj. we wtorek, o godz. 9-ej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. —1253

† S. p. Justyna z Grossów Kunisz, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zmarła w wieku lat 60, d. 9-go grudnia r. b. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra i Pawła, w dniu 11-ym b. m., o godzinie 10-ej zrana odbędzie się mające oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 11-ej przed południem. —3708—

† W dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w kościele W.W. Świętych żałobne nabożeństwo, za spokój duszy s. p. Stanisława Galle, b. intendenta klubu myśliwych, na które pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3717—

† Za spokój duszy s. p. Leokadii ze Świątowskich Gryglewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 11-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grybowie, w kaplicy Matki Boskiej. —3720

† We wtorek, to jest dnia 11-go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Kacpra Wąsowicza, odprawi się żałobna wotywa w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej, o godzinie 10-ej zrana, na którą pozostała wdowa z synem i córką zaprasza. —3707—

† Z powodu pierwszej rocznicy śmierci s. p. Antoniego Wasilewskiego, inżyniera komunikacji lądowej i wodnej rz. rad. st., który służył w Archangielsku i Petersburgu, odpra-

wi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, dnia 12-go b. m., to jest we środę, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona zaprasza. —3703—

† Dnia 12-go grudnia, to jest we środę, o godzinie 11-ej zrana, jako w wigilię urodzin nieodżałowanej s. p. Marii z Hagmajerów Piotrowskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, na które pozostały mąż i rodzina zapraszają uprzejmie życzliwych. —3716—

† W dniu jutrzejszym, to jest 11-go grudnia, jako po dniu imienin s. p. Walerji z Madalińskich Kłodnickiej, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 9-ej i pół zrana, za duszę zmarłej odprawioną będzie wotywa żałobna, na które to nabożeństwo, pozostali w smutku mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3688—

† We wtorek, t. j. dnia 11-go grudnia, jako w rocznicę wyprowadzenia zwłok z domu s. p. Aleksandra Preysa, naczelnika buchalterji T. k. z., prezesa administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się o godzinie 11-ej zrana, msza żałobna w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny przy ul. Leszno, na którą pozostała siostrzenica zaprasza rodzinę i znajomych. —3705

† Dnia 11-go grudnia, t. j. we wtorek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Walerji z Brzozowskich Kochańskiej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1250

### † Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 5 grudnia r. b. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki s. p. Włodzimierza Sosnowskiego. Cichych cnót a wielkiego ducha człowiek, s. p. Włodzimierz Sosnowski, zgał w 66-ym roku pożytecznego żywota dnia 1-go grudnia 1888 r. w dobrach swoich Wicherów, w powiecie grójeckim, pozostawiając niezmienioną boleść ukochanej małżonki i dzieciom, a żal prawdziwy wszystkim co go znali i cenili.

Obok głębokiej nauki, niezachwiana pozostała mu wiara, a miłosierdzie pojmował w uczynku, nie szukając częściej chluby i rozgłosu w szlachetnych czynach swoich.

Bóg przyjął znaną duszę, prawdziwego brata w Chrystusie, a uznania dowodem na ziemi był żal powszechny licznie zebranych obywateli i włościan, którzy na barkach swoich ponieśli ciało do grobu na cmentarz w Rembertowie.

Pokój cieniom prawego człowieka, tę słów parę poświęca pamięci zgasłego Włodzimierza Sosnowskiego, córka nieżyjącego już przyjaciela jego. —3704—

## NADESŁANE.

— **Dla amatorów i znawców wytwornej roboty, poleca magazyn jubilerski M. Mankielewicz w gmachu teatru pod filarami, SREBNE: Bransolety, Broszki, Breloki, Flakony do perfum, Bonbonierki, Rączki do lasek, Chatelainy, Papierosnice i Zapalniczki; emaljowane, oksydowane i białe, wybór wielki, ceny możliwie umiarkowane.**

Wszystkie składki kolonjalne i spożywcze są zaopatrzane w makarony w paczkach 1 i 1/2 f. firmy L. Krzymuskiego a tylko za dobroć takich, jako rzeczywiście własnego produktu, fabryka **odpowiada**

## Z ostatniej poczty.

Kraków 9-go grudnia. — Doszła tu ze Lwowa całkiem pewna, chociaż nieogłoszona urzędowo, wiadomość, iż delegatem namiestnika i starostą w Krakowie zamianowany został dotychczasowy starosta w Przemyślu, dr. Stanisław Gorecki. Ogłoszenie nominacji nastąpi w tych dniach. Również posada dyrektora poliej, zajmowana dotąd przez radcę dworu Englisha, niebawem przejść ma w inne ręce. P. English wysłużył już emeryturę i podobno wniósł podanie o uwolnienie. Dla otrzymania instrukcji udał się do Wiednia radca poliej z Krakowa, dr. Korotkiewicz, a w kompetentnych sferach zapewnia, iż jest on jedynym kandydatem na dyrektora. Osadzenie powyższych posad, odbywające się na żądanie i w myśl opinii nowego namiestnika, hr. Badeniego, jest przedmiotem powszechnych rozmów. Szczególnie nominacja starosty krakowskiego stała się niespodzianką, dr. Gorecki bowiem nie był wcale wciągnięty w dość liczną i dowolną listę kandydatów na posadę, wskazywanych przez opinię.

Berlin 7-go grudnia. — Post zamieszcza dzisiaj artykuł, zatytułowany: „Epilog kampanji dziennikarskiej”, który powiada: Opowiadki o rozgoryczeniu pomiędzy austriackim następcą tronu a cesarową Niemiec wyszły z dzienniczka Hessische Blätter, inspirowanego przez welfów. Później wzięło tę rzecz w swoje ręce jeszcze pisemko, Schwarzerzgelb. Odpowiedzi austriackie na te plotki wyszły z łona tamtejszej prasy antisemickiej, wiedzącej o tem, jak arcyksiążę Rudolf potępia ich wchowania. Ponieważ ludzie ci widzą wszędzie tylko żydów przed sobą, rozpuścili pogłoskę, że żydzi podbechtali austriackiego następcę tronu przeciw cesarzowi Niemiec. Poważna prasa austriacka pomyliła się, biorąc antisemickie insynuacje za wyraz polityki Niemiec, niesłusznie przeto zarzuciła dziennikowi niemieckiemu mieszanie się w wewnętrzne sprawy Austro-Węgier. Niezgrabnie bronił się wobec tego pewien liberalny dziennik pruski, grożąc, że Niemcy mają kilka przymierzy do wyboru. Ztąd wynika

analogiczną pogroźką Pester Lloyd. Zdaje się, że nareszcie ta walka z wiatrakami ustala, czego sobie tylko powinszować można. Przymierze mocarstw centralnych polega na katarygrycznej zasadzie wzajemnego utrzymania potęgi mocarstwowej. Na tory innych przymierzy Niemcy nie pójda. Czemże byłaby nawzajem Austria w Europie po zmiążdzeniu Niemiec? Rachuba zdrowego rozsądku wydaje, jako rezultat nieunikniony, przymierze obu państw i nie więcej. Należy strzedz się wzajemnych podejrzeń i małych współzawodnictw.

Poznań 9-go grudnia. — Wczoraj założono tu niemieckie towarzystwo wyborcze dla wschodniego i zachodniego okręgu poznańskiego.

Paryż 7-go grudnia. — Sąd kasacyjny odrzucił skargę apelacyjną Prada.

Chaleroi 7-go grudnia. — Prezes kongresu socjalistów w Chatelet, Lalo, tudzież Mignon, członek rady jeneralnej stronnictwa socjalno-republikańskiego, zostali uwięzieni w Châtelineau. Socjalistę Defuisseaux aresztowano w Brukseli i przywieziono do Chaleroi.

Sofja 7-go grudnia. — Trybunał w Tatar Bazaldyżu skazał trzech brygantów belowskich na piętnastoletnie więzienie w domu poprawy.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 10-go grudnia. (Tel. Ajen. półn.) — Przedstawiciele fabryki wyrobów jedwabnych M. Rejchman, Drzewiecki i spółka otworzyli składy w Bucharze i w wielu punktach handlowych chanatu. Sprzedaż wyrobów z okręgu przemysłowego warszawskiego rozwija się pomyślnie.

Ozardżui 10-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Iszak chan osiedlił się stale w pobliżu Karki. Dwa tysiące przybyłych z nim afganczyków rozproszyło się po całej Bucharze.

Praga czeska 10-go grudnia. — (Tel. pr.) — Wczoraj obchodzono w Pradze czeskiej wspaniałe jubileusz Riegera. Sto pięćdziesiąt deputacyj z całego kraju składało mu życzenia. Wieczorem w teatrze nastąpiło uroczyste uświetnienie biustu jubilata. Nawet klub młodoczeski wystąpił z adresem.

Bruksella 10-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Bandy strejkujących robotników, uzbrojone w rewolwery, przeciągają kraj i dopuszczają się gwałtów i nadużyć.

Berlin 11-go grudnia, g. 2. m. 30 (T. p. K. W.) — Ruble w gotówce 204 50 (w d. 7-ym 206.40) Ruble na dostawę 204 00 (w d. 7-ym 205.75)

## GIEŁDA.

Warszawa, 10-go grudnia.

Krótkim Berlinem obracano po 48.75, 48.70, 48.67½, 48.65 i 48.60, przeważnie jednak po 48.65, żądając 48.85.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe od dawano po 48.50.

Londyn krótki ofiarowano po 9.85, brano po 9.80, 9.82 i 9.82½.

Paryż długi nabywano po 39.40, przy chęci zbycia po 39.50.

Krótki Paryż sprzedawano po 39.10, 39.15 i 39.20, chcąc osiągnąć 39.35.

Wiedeń krótki kupowano po 81.45, 81.50, 81.60 i 81.70, przy żądaniu po 81.50.

W papierach obrotu średnie, przy dążności ospalej.

Żądano za listy likwidacyjne 86 za duże i 85.85 za małe odcinki. Osiągnięto za kilka tysięcy w dużych sztukach po 85.90 i 85.95, oraz za kilka tysięcy w małych po 85.60 i 85.70.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 97.50 wszystkie trzy emisje. Wzięto kilka tysięcy II em. po 97.

Nowa pożyczka 4% po 81.75 — w żądaniu — bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96.50 I ser. i po 95.50 II, III, IV i V ser. Ulokowano kilka tysięcy I ser. po 96.35 i po 95.40, oraz kilkanaście tysięcy V serji po 95.35 i 95.40.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 97, 94, 93.75, 93.25 i 93, według seryj. Ulokowano parę tysięcy I ser. po 96.25, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 92.60, 92.65 i 92.70.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych niezdecydowane.

W. O.



## Cyrc Skandynawski p. Busch,

Pierwszy występ nowozaangażowanych oryginalnych ekscentrycznych muzykalnych clownów braci Gerom-Gerard, oprócz tego wyprowadzenie 8 słoni olbrzymów, nazwanych rekrutami indyjskimi, występ pań Marie Doré, Giovaniny, Henrietty, Amalii, całego corps de balletu i wszystkich clownów a także wyprowadzenie koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych.

**Uwaga!** W niedzielę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci, na które każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

1201 Dr **S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi do 11-ej godz. rano i od 5-ej do 7-ej po południu Marszałkowska nr 109.

3686 Dr **Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Ul. Widok 20.

— Dr **W. Kopytowski**, ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Swiat nr 39. Choroby weneryczne i skórne. Do 10 i od 4—6. 3461

— **Potrzebny lekarz** do osady Filipowo z placą roczną rs. 250. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza, stacja pocztowa Filipowo. 3714

## CYGARA KRAJOWE

dobrze, tanie i odzieżale.

Havana	nr 103	cena za 100 szt. rs.	3.30
Havana	nr 104	"	3.30
Havana	nr 107	"	4.30
Havana	nr 112	"	5.—
Havana	nr 115	"	6.—
Havana	nr 217	"	8.—
Havana	nr 251	"	10.—

polecają

## Wandalini S-a

Warszawa, Plac Teatralny nr 11, Telefonu nr 121. 1161

## Zakład Reparacyjny Władysł. Kleczkowskiego,

Świętokrzyska nr 15, I-sze piętro.

Odnawia, nieuje, czyści i farbuje wszelkie ubrania. Wykończy także nowe podług najświeższej mody i krojem francuskim, szybko i za umiarkowaną cenę.

## „Na placówkach życia.”

powieść społeczna Feliksa Ehrenfeuchta, **wydróżniona na konkursie** „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku w ozdobnej książce. Cena rs. 1 kop. 20. 1236

## Dentysta T. Séguinaud (francuz)

były asystent dra C., powróciwszy do zdrowia przyjmuje od godziny 10—12 i od 1—5. Świętokrzyska nr 17. 3666

— **Lekcyj tańców** udziela **Sikorski**, Senatorska nr 10. 3670

— **Herbatę** wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzaną, poleca nowo otworzony w Warszawie, Jerozolimka 84 (róg Marszałkowskiej) sklep kupca **J. L. Ratyńskiego** z Kiachty. 3698

## KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do J.—Pocłunek twój zabrał mi spokój, mój moją wciąż przy tobie. Co czynić, by cię ujrzeć? Aniele piękny odpowiadaj! 3710

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję prospekt na czasopismo tygodniowe ilustrowane **Wędrowiec**.

## F. P. E. U. K. E. R.

przy ulicy Niecałej Nr 10,

zaopatrzyl Magazyn swój w wielki wybór najświeższych nowości, a mianowicie: w Pióra Strusie, fantazyjne, Egretki, Skrzydeltka i Motylki, oraz w wielki wybór Kapturków i Czupeczek dzieciennych, stosownych bardzo na

## Podarki Gwiazdkowe.

Tamże przyjmują się Pióra do prania, fryzowania i farbowania. 1996R

## ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKI I KAMIENIARSKI

Andrzeja Pruszyńskiego, R1291

ulica Wolska Nr 14, dom własny. Wykonuje dzieła artystyczne z różnych materiałów oraz Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywał od lat osiem Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznemu.

Nr 11. **GWIAZDKĘ FABRYKA STANIKÓW** trykotowych „Jersey” i wyrobów pończosznich, poleca najlepsze i najtańsze Jersey. Ceny niskie. Nr 11. 1090R

Gustaw Haehle, S-to Krzyska 11.

## W drodze działów

sprzedany zostanie w dniu 4 (16) Stycznia 1889 r. w Wydz. III. Sądu Okręg. Warszaw. Dom targowy Sułkowski zwanym przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1315/60. — Bliższa wiadomość u Adwokata Przysięgłego **St. Beży**, ulica Hr. Kotzebue Nr 2. 1594

## Woda Mineralna Naturalna

Przeczyszczająca, źródła **Franciszka Józefa**

w Budapeszcie. R1600

Według zdania powag medycznych, działa rzeźwiąco, skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw. Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca woiu składzie szkodliwych dla zdrowia części. Dostać ją można wszędzie dla normalnego użycia dosyć pół szklanki dziennie. — Dyrekcja w Budapeszcie

Złoty Medal 1885 r. ogniotrwała

## KASSY Roberta Bohtego,

Nowy-Swiat Nr 34. SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

## Najpraktyczniejsze KALENDARZE!

Warszawski do zdzierania. Notesowy i Terminowy, nakładem składu papieru, ksiąg i regestrów gospodarczych **KAROLA RADZIŃSKIEGO**, Krakowski-Przedmieście 5. (wprost uniwersytetu).

Do nabycia u wydawcy i we wszystkich księgarniach. 1678

Artykuły na Gwiazdkę!

## Lekcyj Tańców

udziela prywatnie i u siebie (w osobnych godzinach lekcje dla dzieci).

Art. Teatr. War. **K. Kamiński**, Włodzimierska Nr 1. 1598

Analizowany jako prawdziwy wyrób z Wina i przez powagi lekarskie zalecany 1995R

**COGNAC KRYMSKI** Kuracyjny poleca Skład Win Braci Kempnerów Długa Nr 5. 1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

## ZAKŁAD 1998R

## Artystyczno-Malarski na porcelanie

## J. MINIEWSKIEJ,

Królewska Nr 27.

Poleca Serwisy z najlepszej krajowej porcelany ozdobnie malowane: Stołowe na 12 osób od 45 rs. Garnitury do mycia od 3 rs. 50 kop. Garnitury do herbaty z 16 sztuk od 6 rs. — Na zamówienia herby, monogramy oraz wszelkie prace w zakresie malarstwa i rysunku wchodzące.

## MEBLE

pozostałe po Kaliszu postanowiłem wyprzedawać niżej ceny kosztu, oraz jest parę garniturów wyściełanych nowych i używanych; przyjmuje również wszelkie roboty tapicerskie i stolarskie. **Senatorska Nr 22**, róg Bieleńskiej, w podwórzu. **Pogodziński** dawniej Kalisz. 1565

## OSTRYGI z NIUPORT

codziennie świeże w Handlu Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich

**Ant. Stępkowskiego**, Wierzbowa Nr. 9 1568R

## Komisarz Sądowy

przy Zjeździe Sędziów Pokoju 2-go Okręgu gub. Łomżyńskiej, **W. Czapliski**,

w mieście Ostrołęce zamieszkały, zawiadamia niewiadomych z pobytu obdarowanych testamentem sporządzonym przez s. p. ks. Antoniego Grodzkiego, zmarłego w Goworowie, powiecie Ostrołęckim, a mianowicie: Eugeniusza i Teofila Grodzkich, Barbarę Grodzką, dwoje dzieci pozostałych po b. Rejencie Romanie (imiona których niewiadome) i Adama Dmochowskiego syna Moniki Dmochowskiej, jak również i innych sukcesorów s. p. Grodzkiego, iż w dniu 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 9-ej rano, nastąpi zdjecie pieczęci z ruchomości pozostałych po ks. Grodzkim i sporządzenie spisu inwentarza, zatem w oznaczonym terminie wszyscy sukcesorowie obowiązani być obecni przy wspomnianej czynności z dowodami legitymacyjnymi. 1707

## CZYTELNIJA DLA KOBIET

stale zaopatrywana w nowości treści naukowej i wybór dzieł belletrystycznych oraz w pisma periodyczne zagraniczne i krajowe, mieści się

na Krakowskim-Przedmieściu Nr 7.

Abonament miesięczny na książki: w dwóch językach kop. 40, w trzech językach kop. 50, w czterech językach kop. 60, w pięciu językach kop. 70. Kaucja po rublu od książki.

Osoby opłacające abonament, nie nie płacą za czytanie pism na miejscu.

Wejście jednorazowe kop. 5. 1365

## Ostrzeżenie.

Nabywszy na licytacji publicznej w Sądzie Handlowym Warszawskim aktywa masy upadłości Emila Kintza, właściciela firmy Stefan Dobrycz i S-ka, ogłaszam niniejszem, że nikomu nie dajem upoważnienia do regulowania dobrowolnego wypływających z tego tytułu należności i ostrzegam, że tylko regulacje przeprowadzone przeze mnie osobiście, uważane będą za ważne. 1701

**August HINTZ**, — Włodzimierska 11.

## ! Na Gwiazdkę!

Na nadchodzące święta jako odpowiednie podarunki polecam: Kanarki z góry Harcu bardzo ładnie śpiewające w dzień i przy świetle, Papugi szare i zielone gadające. Inseparables Kakadu, Kardynały, amerykańskie małutkie ptaki w rozmaitych kolorach. Rybki złote i srebrne i Małpki male.



**ERNEST PECHEL** Nowo-Senatorska Nr 7. 1680

## SKŁAD GŁÓWNY

## Cibils

Ekstrakt mięsny

główny i stały, wyrobu Tow. J. Cibils-Buxareo

w Buenos Ayres,

wielce pożywny, higieniczny, wyborowego smaku i ekonomiczny, jako rosół lub przyprawa w każdym domu niezbędny, jest do nabycia po rs. 1 za flakon, we wszystkich handlach w Warszawie i na prowincji. 1677

11 Złoty i Srebrny Medal 11

## PACHT.

Potrzebny pachciarz od 1-go Stycznia 1889 roku, 4 wiośty od Warszawy szosa. Udoju dziennie 50 do 60 garncy. Wiadomość na folwarku Brudno. 1709



**Wskutek wzmoczenia się groźnych wypadków ospy na prowincji i w Warszawie, nawet na starszych nie rewakynowanych, a tem bardziej nie szczepionych wcale, ponawiam zawiadomienie, że w Instytucie moim (Warszawa, Zielna 9), zbieram ciągle, szczepię pierwotnie i rewakynuję świeżą krowiankę, rozsyłam też krowiankę i detryt. — Ceny: szczepienie w Instytucie rs. 1; na miesiąc jednej osobie rs. 3, a następnym po rs. 1. Rurka kapilarna krowianki kop. 25; bańka detrytu na 10 szczepień kop. 50. Porto kop. 20.**

**Dr. Tymoteusz Stepniowski.**

## WYSORTOWANA PORCELANA SZKŁO i przedmioty galanteryjne

po cenach bardzo niskich.

Róg Bielańskiej i Senatorskiej,

**A. Schiffner.**

1994R

Sprzedaz Nafty i Krochmalu.

Hurtowy i Detaliczny Skład

## W. KRONENBERGA,

Żelazna Brama Nr 6,

poleca w wielkim wyborze różnych firm

## ŚWIECE CHOINKOWE

taniej o 20 procent jak lat ubiegłych.

Handlującym odstępuje się rabat.

1618

Sprzedaz różnych Olejów do Maszyn

## Najnowszy zapach

Nr 4711

## NARCYZ

po 300, 200 i 150 kop. za flaszke, przez piękny i pełny swój aromat, zjedna sobie również szybko względy Pań, jak ulubione

Nr 4711

## PIERWIOSNKI,

etykieta zielono-żółta, po 300, 240, 165 i 100 kop. za flakon i

Nr 4711

## VIOLETTES de PARMES,

po 240, 160 i 125 kop. za flaszke, nieporównane pod względem miłego zapachu. Przy nabywaniu należy zwrócić uwagę na

Nr 4711

(Ochronna marka fabryczna),

której jako cecha prawdziwości znajduje się na każdej etykiecie.

Nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryjach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji.

1768R

# CAVES DU GRAND HOTEL d'EUROPE

**Sprzedaz detaliczna Win i Koniaków zagranicznych gwarantowanej czystości, firmy A. de Luze et Fils w Bordeaux i innych pierwszorzędných domów.**

**Wejście od ulicy Czystej.**

Z powodu polepszenia kursu rubla

## CENY ZNIZONE.

Cenniki na żądanie.

### Nauka i wychowanie.

**Adres biura nauczycielskiego** Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, tony. 2254

**Adres katechowanego biura nauczycieli**, guwernantek i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 2681

**Angielska najlepsza metoda dla samouków**, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reusnera kop. 75. Skład w księgarni Gebethnera i Wolfa. 2574

**Nauczyciel gimnazjum**, filolog, pragnie udzielać lekcji języków starożytnych, oraz innych przedmiotów w zakresie gimnazjalnych i wyższych. Oferty upraszam składać w biurze ogłoszeń, przy ulicy Senatorskiej 26, pod lit. B. 2695

**Biuro nauczycielskie** Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 24141

**Buchhalterję** podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

**Dyplomowany zakład** rękodzielniczy dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, krawatów, koronek haftu, dzetów, robót włóczkowych. 22644

**Do wspólnej nauki** potrzebna paniąka 14-letnia. Widok 13, m. 4. 24285

**Heljominatur** ucze sposobem najłatwiejszym. Kurs cztery lekcje. Znajomość rysunków zbyteczna. Widok 28, mieszkania 4, od 4-ej do 7-ej. 29805

## Kawa higieniczna

MIELONA

**S. Stanisławski pod Teatrem.**

Sklepy spożywcze „Merkury”.

Ceny zniżone.

1859R

PRAKTYCZNY

## KALENDARZ BIURKOWY

na rok 1889, nakładem składu papieru **St. WINIARSKIEGO**, w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 58, jest do nabycia we wszystkich składach papieru i księgarniach. Cena egzemplarza **Rs. 1.50**, z przesyłką w kraju **Rs. 1.80**; a także kalendarze do zdzierania ścianne, terminowe i kieszonkowe. 1657

## Lekcyj Tańców

udzielam we własnym mieszkaniu, jakoteż prywatnie. Ulica Elekoralna Nr 1, wprost b. Banku Polskiego. 1705

**K. MINAKOWSKI** Art. bal. T. W.

Najtańsze, najlepsze podarunki na Gwiazdkę sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedm. Nr 62 nowy, w gmachu Dobroczynności. 1716

**Na suknię** 10 łokci wełny podwójnej szerokości w kraty lub pasy za Rs. 3.

**Na suknię** 10 łokci wełny gładkiej, podwójnej szerokości za Rs. 3.

**Na suknię** 10 łokci plaidu wełnianego, najmodniejsze kolory, za Rs. 4.

**Na suknię** 10 łokci kaszmiru czysto wełnianego czarnego lub kolorowego podwójnej szerokości za Rs. 6.

**Kołdry** wafowe satynkowe bordo, pons niebieskie Rs. 3 kop. 50.

**Kołdry** wełniane puszyste od rs. 2.50.

**Kapy** na łóżka rypsowe jedwabiem szyte Rs. 4.

**Sztuka** płótna krajowego 30 1/2 łok. Rs. 4 kop. 50.

**Tuzin** chustek do nosa dużych Rs. 1.

**Pół tuzina** chustek płociennych z kolorowymi szlakami Rs. 1 kop. 20.

**Obrus** adamszkowy biały na 6 osób w kwiaty Rs. 1 kop. 25.

**6 serwet** stołowych adamszkowych dużych Rs. 1 kop. 10.

**Sienniki** gotowe drelichowe w pasy Rs. 1 kop. 25.

**Kaftaniki** trykotowe higieniczne 90 k.

## PLÓTNO Finlandzkie

tegorocznego blichu na murawie bez apretury. 1916R  
sprzedaje od dnia dzisiejszego po zniżonej cenie

20%

**F. BIERNATH**,  
Senatorska Nr 32.

## Dwa Folwarki

rozległości móg 713 i 657 w Majoracie Uniejów, w pow. Tureckim, gub. Kaliskiej położone, są do oddania w administrację poręczającą oddzielnie, od dnia 12 (24) Czerwca 1889 r. Bliższa wiadomość w głównym Zarządzie na miejscu, st. poczt. Uniejów.



## MASZYNY

do Szycia

i do PÓNCZOCH.

najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek.

Sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty.

**JULIAN BERG**  
Mazowiecka Nr 16.

## Majątek Ziemi

w glebie pszennej, z wysiewem 160 korcy ożmyny, w tem 60 korcy pszenicy. Włók 14, gub. Warszawska, pow. Łowicki, do sprzedania zaraz z powodu interesów rodzinnych. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Bajchmana i Frenclera, Senatorska 26. 1882R

## KAPSULKI MATICO

PP. GR MAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.



**Uzdolniony uczeń** szkoły rysunkowej daje lekcje rysunków ręcznych, za małe wynagrodzenie. Wiadomość: Żelazna 48, mieszkania 21. 24180

**Za małym wynagrodzeniem** mogą udzielać lekcje, korepetycje, lub przysposabiać do gimnazjum. Chmielna 47, mieszkania 16. Chodkowska. 24286

### Posady i prace.

**Bona** świeżo przybyła, szwajcarka, z szyciem, poszukuje miejsca. Zgoda Nr 6, stróż wskazuje. 24325

**Bona** niemiecka, z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz. Tymszackie Nr 6, m. 1. 24342

**Niemka** wykształcona, z muzyką poszukuje lekcji. Nowolipki Nr 9, w dystrybucji. 24135

**Nauczyciel** z upoważnieniem, z rekomendacją, posiadający język niemiecki, życzy sobie objąć posadę nauczyciela w zakładzie nankowym, lub też miejsca guwernera. Szczegóły u p. Goetzena nauczyciela, Leszno Nr 20, mieszkania 3. 24333

**poszukuje korepetytora** na wieś, w celu przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum. Jerozolimka Nr 47, mieszkania 21, od 4-ej do 6-ej. 24326

**posiadając język** francuzki, oraz muzykę, pragnę znaleźć zajęcie na godzinę lub stały nadzór nad dziećmi, za umiarkowanym wynagrodzeniem. Oferty proszę składać w kanciarze Kurjera pod lit. A. S. 2813



**Chłopcy** potrzebni są zaraz do szlifierni szkła Jana Silberberga, ulica Rymarska № 6. 24314

**Kucharz** i cukiernik poszukuje kondycji w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość Freta 14, m. 17. 2810

**Kto**by potrzebował tłumaczeń z innych języków na francuski, może się zgłosić na Hortensję № 7, m. 6. — Tamże lekcje francuskiego dla dorosłych. Warunki przystępne. 24258

**Lokaj** i kucharka, małżeństwo, bezdzietni, z dobrą świadomością i rekomendacją, poszukują miejsca. — Ziemia № 12, stróż domu wskazuje. 24120

**Młoda** osoba przybyła ze wsi, szuka miejsca do towarzystwa starszej osoby, lub do zarządu domu. Wiadomość w mieszkaniu intendenta w domu schronienia starców przy kościele N. P. M. na Nowem-Mieście. 24281

**Niemka**, dobrze wychowana, z dobrą świadomością, obeznana z szyciem, szuka miejsca do dzieci, zaraz. Hoża № 5, m. 18. 24345

**Osoba** młoda, dobrze wychowana, znająca języki, muzykę, poszukuje miejsca do towarzystwa. Wiadomość Ziemia № 29, mieszkania 10. 23900

**Osoba** średnich lat, znająca niemiecki, poszukuje zarządu domu u pojedynczej osoby. Adres: „Aleksandryna” kantor Kurjera. 24185

**Ogrodnik** wykształcony za granicą, we wszystkich gałęziach swego zawodu i opatrzonej jak najlepszymi świadectwami, poszukuje miejsca w Królestwie Polskim lub guberniach Zachodnich. Po bliższe szczegóły zgłosić się można na ulicę Widok № 21, mieszkania 5. 24121

**Potrzebna** jest prasowaczka, zdolna do kół, z dobrą rekomendacją, na wyjazd. Ul. Ogrodowa 5, m. 10. 24321

**Potrzebne** zaraz, zdadne, podreżne do sukien. Marszałkowska № 105, m. 5. 24343

**Potrzebna** młoda panna umiająca szyc na maszynie suknie i bieliznę, na przychodnią. Druga brama Saskiego hotelu, parter, mieszkania 112. 24335

**Potrzebne** kompletnie uzdolnione panny do bielizny, pensja i całe utrzymanie. Wiadomość Długa 19, Paciorekowska, od 10 do 4 po południu. 2805

**Potrzebna** jest bona polka na wieś, trzy godziny drogi od Warszawy, do dwóch dziewczyn lat: szósty i piąty, umiające różne roboty ręczne, znające się na szyciu ręcznym i na maszynie Whelera i Wilsona, mogąca wyręczyć panią dom, z pensją roczną rs. 60, świadectwa wymagane. Marszałkowska 60, mieszkania 14. 24341

**Potrzebni** do fabryki galanterijnej chłopcy rzemieślnicy, tokarze i stolarze od 15 lat. Wiadomość Nowolipie № 34, m. 28. 24099

**Potrzebna** jest panna zdadna do sklepu, umiająca stroje, do magazynu mód Matyldy Dumay. Czysa № 8. 24246

**Rządca** znający gospodarstwo rolne, potrzebny. Własnoręczny opis życia i kopie świadectw składać w Kurjerze pod lit. X. Y. 24277

**Urządnic** kolei żelaznej, dokładnie obznajomiony z przepisami administracyjno-politycznymi, mający poważne referencje, pragnie przyjąć obowiązki rządcy domu za mieszkanie lub wynagrodzenie. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. M. 24007

### Kupno i sprzedaż.

**Akcyjnej** fabryki „Zawiercie” pokrycia meblowe — własne wyroby szeli: portjery 16 rs. para, w głównym składzie dywanów Głodzkiego Piotra, Marszałkowska 137. 2560

**Ab**y pozbyć. Kilkanaście tuzinów halek elektrycznych i zwykłych, oraz fartuszków pensjonarskich za bezcen, do sprzedania. Ziemia № 26, m. 12. 23857

**Antykwaryusz** B. Bolciewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształ, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterje, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

**Antyki** meble i ohrasy do sprzedania. Świętojerska № 28, m. 8. 24256

**A**dress fabrycznego składu dywanów, sówet, achodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

**Antyki** sprzedaje, kanapa inkrustowana, biurko, komody, szafka, zegary, wiele innych przedmiotów za bezcen. Róg Brackiej — Jerozolimskiej. Petter. 24329

**Bardzo** tanio są do zbycia meble, otomana, dwa krzesła odpowiednie takowej, bardzo gustowne, szeslong skóra amerykańska kryty i materace, robota urzędowa. Bracka № 13, u tapicera. 24348

**Czarna** dębina. Ktoby miał takową do zbycia, koloru zupełnie czarnego, może być w kłocach, balach 3" lub deskach 1 1/2", nie popękana i bez sęków, długość wymagana jest 5 i pół łokcia miary polsk., racy nadesłać adres do J. Sawickiego. Smolna 32. 24269

**Do** sprzedania pięciu byczków rasy hollenderskiej, z zarodowej obory, w wieku od miesiąca do sześciu. Wiadomość Aleksandra № 10, stróż wskazuje. 24265

**Do** sprzedania razem lub częściowo 1,500 korcy buraków pastewnych, z odstawa. — Wiadomość Aleksandra № 10, stróż domu wskazuje. 24266

**Do** sprzedania meble z salonu i dwa duże lustra w złotych ramach. Solna № 9, mieszkania 1. 24116

**Dla** młodzieńskich amatorów wierzchovej jazdy, jest do sprzedania kucyka dobrze ujeżdżona i spokojna. Wiadomość hotel Angielski Wierzbowa 6, u rzadcy. 24107

**Do** sprzedania szopy szuba w bardzo dobrym stanie, od 1—3 godziny. Nowolipie 25, m. 1. 2797

**Do** sprzedania futro męskie bardzo tanio w magazynie ubiorów męskich Wietrzykowskiego. Nowosensatorska № 6. 23974

**Do** sprzedania tanio dobrze ujeżdżony, spokojny koń wierzchovej, maści gniadej, również klacz pod wierzch, 4-letnia, tejże maści. Wiadomość u felczera żandarmskiego dywizjonu, Le. zezenki. 2804

**Do** sprzedania za rs. 65! kanapa, dwa fotole i sześć krzeseł, fason francuski, kryte bordo. Niecała № 10, wiadomość u stróża. 24152

**Fortepian** bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 24338

**Futro** dublonu obywatelskie, piękne, nowe. Piekarska № 20, m. 3. 24038

**Futro** męskie elki, tanio sprzedam. Krucza № 40, m. 3. 24092

**Fortepian** Kralla i Seidlera do sprzedania. Wiadomość ulica Zgoda № 3, mieszkania 13. 23396

**Futro** niedźwiadki sybirskie czarne, obszerne, używane, zdadne do podróży, za przystępną cenę do sprzedania w magazynie ubiorów męskich Rychlińskiego, róg Bielińskiej i Sensatorskiej. 24095

**Garnitur**, łóżka, szafy, otomana, stół, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 24334

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, komoda, krzesła, otomana, biurko, kredens, stół, Świętokrzyska 39, m. 2. 24299

**Kamelja** do sprzedania prześliczna, cała w kpaczkach i inne piękne kwiaty pokojowe, oraz tulaeta damska machoniowa roboty Simlera, obrazy duże rodzajowe, haftowane, oszklone i lustro duże, przyjmuje się roboty ładne i znaczenie, rysuje się desenie. Wileza № 9, mieszkania 14. 2794

**Kucyka** z siodeł sprzedam. Chodzi dobrze pod wierzch i w zaprzęgu. Wskazuje stangret w podwórzu, róg Chłodnej i Żelaznej 28, dom Śniechowskiego. 24330

**Kasy** ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 425

**Kasy** ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

**Łóżka** orzechowe ozdobne, nowe, do sprzedania. Sienna № 4, m. 20. 24279

**Meble** z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Ziemia 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 23965

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 24322

**Meble**, fortepian i kanarki do sprzedania. — Krucza 25, m. 7. 24288

**Meble** po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Swiat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięć. 24350

**Meble** gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2782

**Meble** bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalka, urządzenie jadalni, debowe, oraz biurko, biblioteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 24053

**Meble** tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalka, otomana, biblioteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskazuje. 23904

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, umywalki i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 24295

**Maso** litewskie, kompoty, borówki, wiśnie, soki. Warecka 9, m. 16, od 9—1. 22827

**Na** gwiazdkę prześliczny przybór do herbaty platerowany zagrancyzny, kubki i taca majolikowa, dwie portjery (sznel) i różne drobniaki na tualecie. Wileza 24, m. 3. 24190

**Nowości**: Dywanowe obrusy jutowe 2 rs., Nkoldry 2,65, dywaniki 95 kop. Towar elegancyjny, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow, Solna 9. 24215

**Na** Gwiazdkę: Sprzedaż drobiazgów galanterijnych tanio. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 24331

**Na** raty lustra, sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga, Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty.” 24072

**Pianino** do sprzedania za rs. 270. Marszałkowska 151, m. 9. 2809

**Sofka**, kozeta, fotele, otomana, materace. — Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 24345

**Sprzedaje** się niedrogo dobra dubeltówka z pełnym myśliwskim przyborem. Praga 44, mieszkania 3. 24323

**Tualeta** fabryki Simlera, lustra w rzeźbiarskich ramach, biblioteka fornierowana orzechem francuskim, do sprzedania tanio, Bracka № 6, stróż wskazuje. 24284

**Tanio** szeslong skóra amerykańska kryty. — Długa № 19, u tapicera. 24347

**Tanio** komoda mała jesienowa o czterech szufladach! Kredens mały, szafa mała rozbierana. Łucka 6, u stolarza. 24287

**Uwaga**. 13 kop. funt cukru rąbanego najlepszego poleca handel kolonialny Antoniego Kietlińskiego ulica Freta № 10, oraz wszelkie towary po zniżonych cenach. 24163

**Wspaniałe** zegary i dwi kandelabry, bronz, złoczone, styl Renesans, waga kilka cetnarów do ozdoby salonu magnackiego lub pierwszorzędnej sali publicznej, do zbycia za 1,500 rs., czyli czwartą część ceny, którą zapłacono zań przed kilku laty. Oglądać można od 5—6, plac Warecki 2, m. 6. 24280

**Z** powodu wyjazdu do sprzedania tanio Garnitur czarny salonowy, 4 fotele, kanapka, francuskie, sofa, otomana i orzechowy garnitur używany tanio. Ulica Ślińska № 10, mieszkania 17. 24131

**Za** pół ceny po zwiniętym interesie piękne zachlarze, chustki jedwabne, rękawiczki. — Ulica Srebrna № 4, w kantorze. 24344

### Interesa handlu i majątku.

**Do** sprzedania plac 30,000 łokci lub więcej, obok stacji towarowej, zdadny na fabrykę. Wiadomość róg Żelaznej i Krochmalnej № 48, w składzie wędlin. 24126

**Do** sprzedania w mieście Radzyminie wiadrak z domem, piwnicą, spichrzem, stajnią, czterema morgami gruntu za 4,000 rs. Wiadomość Żurawia 4, u właściciela domu. 24129

**Do** sprzedania z powodu wyjazdu sklep dystrybucyjno-piśmienny na principalnej ulicy. Wiadomość w kawiarni Nowy-Swiat № 46. 24076

**Do** sprzedania lub zamiany na mały dom w Warszawie albo w jednym z miast gubernijnych Królestwa mały majątek ziemski, rozległości wólk 21, kompletnie zagospodarowany, z pięknym domem mieszkalnym, inwentarzami etc. Wiadomość Marjensztadt № 4, w kasie łazienek, od godziny 5—7 wiecz. 24177

**Handel** kolonialny z obrotem 15,000 rs., do kupna potrzeba około 2,000 rs. Wiadomość Miodowa № 14, w dystrybucji. 23225

**Kupię** 6 do 12 morg z domem, ogrodem, w kamieniu nad rzeką, blisko stacji dr. żel. Oferty z ceną Kurjer W. pod „nad rzeką”. 23357

**Kupię** handel jakiegokolwiek prowadzenia, kulej dobrze procentującego. Wiadomość plac św. Aleksandra № 9, m. 27. 24101

**Kawiarnia** do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Królewska № 39, w kawiarni. 24332

**Mydlnia** do sprzedania. Wiadomość ulica Pańska № 18. 24328

**Mężczyzna** poważny, wykształcony i zamężny, poszukuje kobiety, osoby inteligentnej i zamężnej dla wspólnego prowadzenia interesu i domu. Adresować: Rydzewski, post-restant Warszawa. 24337

**Mam** od 500 do 1,000 rs. rocznie do rozporządzenia, pragnę nabyć folwark lub dom w Warszawie na warunkach dożywotnich. Ktoby zechciał porozumieć się, racy pozostawić ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „W. C. S.” 24205

**Magle** do sprzedania w dobrym punkcie z powodu słabości żony. — Ulica Zielna № 17. 24098

**Magle** do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Chmielna № 48. 24125

**Na** pierwszy numer hipoteki majątku ziemskiego, po Towarzystwie, potrzeba 9,000 rs. Oferty uprasza się składać w Kurjerze pod literami T. U. 23985

**Na 15%** potrzeba rs. 1,000, gwarancja najpewniejsza. Oferty zostawiać w Kurjerze W. „Józefowi”. 24340

**Sklep** wiktualii do sprzedania. Ogrodowa № 45. 24133

**Sklep** spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Świętokrzyska № 3. 24320

**Sklep** narożny obszerny z dwoma wystawami, z pokojem i kuchnią, zdadny na różnego rodzaju handel przy rogu Widok i Brackiej od 1-go stycznia 1889. Wiadomość w szynku Wileza № 1. 24268

**Tysiąc** pięćset rubli na 1 № po Towarzystwie, na folwarku pod Warszawą, do zbycia. Marjensztadt № 19, m. 9, od 1—5. 24002

**Wypożyczyć** 5,000 rs. na pierwszy numer domu w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Krakowskie-Przedmieście 30, m. 14, od 4—5 po południu. 24118

**Z** powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja w hotelu Angielskim. Tamże do sprzedania duży pies rasy neufundland. Wiadomość Wierzbowa w dystrybucji, od 12 do 2 po południu. 24254

**Z** powodu działów familijnych jest do sprzedania zaraz kamienica w Kielcach № 339, przy ulicy Konstantego. Bliższa wiadomość na miejscu u zarządzającego p. Mroczkiewicza. 24221

**Z** powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia magazyn kapeluszy damskich z całym urządzeniem. Długa № 2, pod lit. M. J. 24084

**Zakład** rękodzielniczy, egzystujący 17 lat z wyrobną Klijenską, dający rodzinie utrzymanie dostateczne, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 24349

### Lokale.

**Do** wynajęcia pokój, lub pomieszczenie pańskie. English Home. Jezuicka 6. 24188

**Do** wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku 6 pokojów z wygodami, 1-piętro, strona słoneczna. Ulica Wileza № 28. 24264

**Dla** pp. restauratorów duży lokal z 10-u pokojów na szynku i restaurację oraz obszerny ogród z bilardem i kompletnym umeblowaniem, do wynajęcia od 1 stycznia. Reflektanci raczą złożyć swoje adresy w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Fendlera, Senatorska 26, pod R. P. 2798

**Frontowy**, obszerny magazyn na parterze, z 3-ma dużymi oknami wystawowymi, głęboki, widny i wysoki, zdadny na magazyn mebli lub maszyn, albo na jakiegokolwiek zakład przemysłowy lub handlowy, ewentualnie — przyległym kantorem, pakamerem i dużym składem, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Erywańskiej № 3. 24157

**Mieszkanie** zaraz, lub od Nowego-Roku do wynajęcia, front, 4 pokoje, pasaż przedpokój i kuchnia, dwa wejścia. Wspólna № 25, mieszkania 8. 24245

**Piwnice** wielkie, w środku miasta, potrzebne od św. Jana. Daniłowiczowska 8, mieszkania 8. 24302

**Potrzebne** zaraz lub od Nowego-Roku mieszkanie obszerne, o 11—14 pokojach, na 1-m lub 2-m piętrze, z wszelkimi wygodami, o trzech wejściach. Zgłaszać się: Krucza 12, mieszkania 5. 24142

**Potrzebny** pokój, wygodnie umeblowany, obiady. Oferty: kantor Kurjera, litery K. W. 24324

**Potrzebnym** jest od 1 stycznia pokój suchy, widny i ciepły, przy rodzinie. Oferty w Kurjerze „Sublokatorowi.” 24319

**Sklep** duży, z pięcioma przy nim pokojami — suterąją i piwnicami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u rzadcy domu. Krakowskie-Przedmieście № 7. 24123

### Doniesienia rozmaite.

**Do** zbiorowych lekcji tańca w zycznym domu, po Nowym-Roku, pragnie należeć młoda panienka. Proszę adresować: Chłodna № 32, mieszkania 14. 24278

**Marcjanna** Zaleska, córka Stanisława i Rozalii, proszona jest niniejszem, o danie o sobie jakiegokolwiek wiadomości. 34327

**Opakowanie** mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow Solna № 9. 24216

**Przybłąkał** się pies duży, młody, cały czarny, włos krótki, dnia 5 grudnia. Znajduje się pod № 13 ulica Młynarska. 24339

**„Tramwaj”** wyszedł. Skład główny: Marszałkowska 129, (m. 18). Księgarzom rabat zwykły. 23848

**„Tramwaj”**: Kalendarzyk naprawę humorystyczny, zawiera około 40-tu rysunków kolorowanych. Sprzedają: księgarnie, kioski, dworce kolejowe, kolporterzy kopiejek 20. 24106

**Zginął** 8 b. m. pies, mops, mordka czarna, wabi się Karr. Uprasza odprowadzić za nagrodą. Włodzimierska 13, m. 7. 24336